Wydanie 1

ŁÓDŹ
środa, 6 lutego 1985 roku
Rok XLI 31 (10826)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 35004

Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta łodzi

Hołd pamięci W. Gomułki

5 bm. w przeddzień 80 rocznicy urodzin Władysława Gomułki na jego grobie w alei zasłużonych cmentarza komunalnego na Powązkach złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Hołd pamięci wybitnego działacza robotniczego i męża stanu złożyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Józef Czyrek, Tadeusz Porębski i Henryk Bednarski, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego partii, organizacji partyjnych Huty „Warszawa" i FSO, delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych.

Uroczystość, której asystowała Kompania Reprezentacyjna WP. zakończyło odegranie Międzynarodówki.

GENEWSKI KOMITET ROZBROJENIOWY ROZPOCZĄŁ OBRADY

We wtorek rozpoczęły się w Genewie obrady Komitetu Rozbrojeniowego, w którym zasiadają przedstawiciele 40 państw Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Komitet omawia cały kompleks zagadnień związanych z wysiłkami na rzecz powstrzymania dalszego wyścigu zbrojeń jądrowych i zapobieżenia wojnie nuklearnej.

Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar w depeszy przesłanej do uczestników obrad wskazał, że zapobieżenie wojnie jądrowej, jak też całkowity zakaz doświadczeń z bronią nuklearną i niedopuszczenie do wyścigu zbrojeń jądrowych w kosmosie — to najważniejsze zadania stojące przed Komitetem Rozbrojeniowym.

Na pierwszym posiedzeniu nowej sesji wystąpił szef delegacji radzieckiej **Wiktor Israelian.** Podkreślił on, że Związek Radziecki zawsze udzielał poparcia wysiłkom zmierzającym do zapobieżenia nowej wojnie i umocnienia pokoju. Jest to zasadnicza linia polityki zagranicznej państwa radzieckiego, ustalona jeszcze przez Lenina. ZSRR i inne kraje socjalistyczne wyrażają przeświadczenie, że istnieją możliwości poprawy sytuacji międzynarodowej w tym zakresie.

W. Israelian podkreślił istotne znaczenie porozumienia genewskiego, które przewiduje podjęcie radziecko-amerykańskich rozmów na temat rozbrojenia jądrowego i kosmicznego. Rokowania rozbrojeniowe powinny doprowadzić do likwidacji broni nuklearnej wszędzie i na zawsze.

Szef delegacji radzieckiej wyraził też przeświadczenie, że niemałą rolę w tym zakresie mogą odegrać obrady genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR 5 bm. w przededniu 80 rocznicy urodzin Władysława Gomułki — Wiesława, wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego, podjęło uchwałę w sprawie edycji jego pism.

Publikacja umożliwi społeczeństwu lepsze zaznajomienie się z założeniami koncepcji politycznych polskiej lewicy, wzbogaci znacznie wiedzę o historii i dorobku Polski Ludowej.

Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem kampanii sprawozdawczej w PZPR. Stwierdzono, iż charakteryzuje ją wysoka frekwencja i aktywność członków organizacji oddziałowych i podstawowych PZPR. Oceniane jest wykonanie uchwał IX Zjazdu partii, rozlicza się wykonanie zadań indywidualnych uchwał i programów, przestrzeganie dyscypliny partyjnej; poruszane są kwestie poprawy gospodarności, ograniczania marnotrawstwa, zwalczania patologii społecznej. Podkreślono iż zgodnie z zaleceniami XVIII Plenum sprawy te tak jak i inne problemy załóg, powinny być szczególnie wnikliwie rozpatrzone podczas sprawozdawczych konferencji zakładowych.

Biuro Polityczne poinformowane zostało o stanie przygotowań do mającego się odbyć w Warszawie Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata.

Stwierdzono, że inicjatywa polskich intelektualistów zwołania forum wybitnych przedstawicieli światowej nauki, kultury i sztuki, poświęconego wielkiej humanistycznej idei obrony pokoju, zapobieżenia groźbie katastrofy nuklearnej przyczyni się do umacniania wysiłków zmierzających do zapewnienia pokojowej przyszłości świata, do budowy wzajemnego zrozumienia, współpracy i przyjaźni między narodami. Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata w Warszawie będzie kontynuacją idei jakie w 1948 roku legły u podstaw spotkania intelektualistów w obronie pokoju we Wrocławiu.

Biuro Polityczne podkreśliło, że w naszym kraju, który tak dotkliwie odczuł skutki wojen a zwłaszcza II wojny światowej wymowę szczególną ma patriotyczne zaangażowanie twórców kultury, naukowców wspierających swoimi pracami i postawami idee budowy pokojowej przyszłości świata, przeciwstawiających się groźbie nuklearnej zagłady ludzkości i cywilizacji.

(PAP)

Po kilkudniowej odwilży powróciła zima. Chyba najbardziej ucieszyło to dzieci i młodzież przebywającą na zimowiskach.
N/z: na zimowisku w Koniakowie. CAF — S. JAKUBOWSKI

- **Oświadczenie w sprawie 40 rocznicy konferencji jałtańskiej**
- **Proces w Toruniu**
- **Przed wizytą gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Indiach**

Konferencja prasowa rzecznika rządu

We wtorek 5 bm. odbyła się cotygodniowa konferencja rzecznika prasowego rządu J. Urbana z dziennikarzami zagranicznymi grupa krajowych.

Na wstępie J. Urban odczytał oświadczenie następującej treści: W tych dniach mija 40 rocznica konferencji jałtańskiej i podpisania historycznych porozumień, które wespół z późniejszymi porozumieniami poczdamskimi stworzyły podwaliny pod pokojowy kształt powojennej Europy i całych stosunków międzynarodowych. Jest to okazja dla przypomnienia podstawowej prawdy, że walka z agresją i militaryzmem wymaga zespolenia sił, że utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa jest możliwe tylko w atmosferze konstruktywnej współpracy międzynarodowej. Do przywrócenia takiej atmosfery dąży wytrwale Polska wraz ze swymi sojusznikami w Układzie Warszawskim. Jest to polityka wszystkich państw socjalistycznych.

40-lecie Jałty i 40-lecie zwycięstwa nad faszyzmem jest niestety wykorzystywane przez zimnowojennych fałszerzy historii. Liczą oni na to, że upływ czasu zatrze w świadomości narodów i ludzi pamięć o straszliwych latach II wojny światowej i że dzięki temu możliwe będzie manipulowanie faktami historycznymi dla doraźnych celów politycznych, a konkretnie dla wzmagania napięcia w stosunkach międzynarodowych, dla agresji propagandowej i ingerencji w

((Dalszy ciąg na str. 3)

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ V SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI FRONTÓW NARODOWYCH

W Warszawie rozpoczyna się 6 bm. V spotkanie przedstawicieli bratnich frontów narodowych, ruchów i organizacji krajów socjalistycznych i zaprzyjaźnionych. Gospodarzem spotkania jest Rada Krajowa PRON, a udział w nim przyjęło 17 państw z czterech kontynentów. Poprzednie tego typu spotkania odbyły się w Bułgarii, na Węgrzech, w NRD i na Kubie.

Podczas dwudniowych obrad plenarnych przewiduje się dyskusję na temat integracji sił społecznych w dziele umacniania politycznego i gospodarczego poszczególnych krajów oraz na temat społecznej działalności w dziele umacniania pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej w warunkach rosnących napięć i groźby konfrontacji nuklearnej. Każda z delegacji przedstawi swój dorobek i program pracy w tej dziedzinie. Przewiduje się przyjęcie rezolucji pokojowej.

Niektóre z delegacji zagranicznych przybyły do Warszawy wcześniej, wykorzystując czas poprzedzający obrady na rozmowy w Radzie Krajowej PRON i w ogniwach terenowych tego ruchu, na spotkania z działaczami poszczególnych towarzystw przyjaźni. Goście zwiedzali też Warszawę — Zamek Królewski, nowe osiedla mieszkaniowe, plac budowy metra.

(PAP)

TRWAJĄ KONSULTACJE PODWYŻEK CEN

Trwa społeczna konsultacja propozycji podwyżek cen żywności i ograniczenia reglamentacji. Zainteresowanie przedstawionymi wariantowo propozycjami wprawdzie słabnie, jednak nadal do punktów konsultacyjnych nadchodzą uwagi, wnioski i opinie. Przygotowują je także instytucje, organizacje społeczne, ośrodki i stowarzyszenia naukowe uczestniczące w konsultacjach. Pracują wojewódzkie punkty konsultacyjne, w których dyżurują specjaliści.

W najbliższych dniach rozpoczną się prace nad dotychczasowym plonem konsultacji — podsumowanie zgłoszonych propozycji, uwag, opinii i wniosków. **Oczekuje się, że wstępne wyniki znane będą w przyszłym tygodniu.** Na ich podstawie oraz opinii związków zawodowych, która wpłynąć ma w nieco późniejszym terminie, sformułowane zostaną ostateczne propozycje w tej ważnej społecznie kwestii.

(PAP)

Zakłócenia w rekonwalescencji W. Schroedera

Przedstawiciel kliniki Humana w Louisville ujawnił w poniedziałek, że William Schroeder, który 25 listopada ub. r. otrzymał jako drugi człowiek na świecie sztuczne serce, ostatnio ma podwyższoną temperaturę od 37 do 38,8 st. C. Wzrost temperatury pacjenta ma być reakcją na podawane leki, w związku z czym w piątek lekarze odstawili środki antydepresyjne, specyfiki mające regulować funkcjonowanie układu nerwowego i leki aplikowane w związku z lekką infekcją dróg moczowych. W czasie weekendu skoki temperatury zmniejszyły się, a ilość białych ciałek zaczęła powracać do normy.

Lekarze zapewniają, że stan pacjenta nie budzi obaw i w końcu tego miesiąca Schroeder będzie mógł przenieść się do specjalnie przygotowanego dlań mieszkania w Louisville w pobliżu kliniki, a także udać się w przyszłym miesiącu do rodzinnego Jasper w Indianie na ślub syna.

W przyszłym tygodniu Schroeder obchodzić będzie 53 urodziny.

Zakończono akcję ratowniczą w kopalni „Manifest Lipcowy"

Jak już informowaliśmy 4 bm. w kopalni „Manifest Lipcowy" nastąpił zawał. W jego zasięgu znalazło się 9 górników. W wyniku natychmiast podjętej akcji ratowniczej ze strefy zawału wyprowadzono 7 górników. Nie odnieśli oni poważniejszych obrażeń. Tego samego dnia w godzinach wieczornych ratownicy wydobyli spod zawału ciało nieżyjącego górnika Jana Kowalskiego. Prowadzono na szeroką skalę akcję ratowniczą w poszukiwaniu znajdującego się w strefie zawału górnika Ryszarda Pękali. 5 bm. o godz. 17 wydobyto jego ciało. Stwierdzono, że poniósł on śmierć na miejscu. Akcję ratowniczą w kopalni „Manifest Lipcowy" zakończono.

(PAP)

Po decyzji Nowej Zelandii

Odwołanie manewrów „Sea Eagle"

W depeszy z Wellingtonu Agencja Reutera pisze, że pakt wojskowy ANZUS pogrążył się we wtorek w stan największego w historii kryzysu po odwołaniu zaplanowanych na marzec br. dorocznych manewrów morskich „Sea Eagle", w których mieli uczestniczyć 3 członkowie ANZUS: Stany Zjednoczone, Australia i Nowa Zelandia.

W Waszyngtonie zakomunikowano, że manewry zostały odwołane z powodu odmowy Nowej Zelandii zezwolenia na odwiedzenie portów nowozelandzkich przez amerykańskie okręty zdolne do przewożenia broni nuklearnej.

Tymczasem we wtorek Nowa Zelandia raz jeszcze potwierdziła, że nie cofnie zakazu wpływania do portów nowozelandzkich okrętów nuklearnych, nawet jeżeli USA postawiłyby to jako warunek pozostania w pakcie ANZUS.

CO DZIEŃ NIESIE

W 37 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.08, zajdzie zaś o 16.33

Imieniny obchodzą

Dorota, Bohdan, Tytus, Paweł

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie na ogół duże. Możliwość wystąpienia opadów śniegu. Temperatura maksymalna w dzień —2 st. C. Wiatry słabe przeważnie południowo-wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 988,8 hPa (741,7 mm).

Ważniejsze rocznice

1905 — Ur. W. Gomułka, działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego (zm. 1982 r.).

1911 — Ur. R. Reagan, prezydent USA.

Taka sobie myśl

Kto się usuwa w cisze i cień, ten się do żywych nie liczy.

Uśmiechnij się

— Minus dwanaście stopni! Przy piętnastu odchodzę...

Ostatnia tajemnica Agaty Christie

Agatę Christie zalicza się do klasyków powieści kryminalnej. Jej książki wydaje się w dużych nakładach. Na ich podstawie wystawia się spektakle teatralne, realizuje filmy. Od niedawna materiałem dla ekranizacji stała się również biografia Christie. M. in. zrealizowano film „Agata", opowiadający o jej „tajemniczym zniknięciu" w 1926 roku.

Epizod, o którym mowa w filmie wydarzył się w rzeczywistości. W wersji realizatorów przekształcił się on w romantyczną historię, w której mająca nieporozumienia z mężem pisarka wpada na pomysł „skończenia z sobą" i jednoczesnego zemszczenia się na młodej rywalce. Film ten cieszył się dużym powodzeniem wśród widzów.

Inną drogą poszła Janette Morgan — autorka nowej biografii Christie, która ukazała się ostatnio w Londynie. W książce probuje ona odtworzyć rzeczywiste okoliczności wydarzenia, które niegdyś zbulwersowało W. Brytanię.

Jak pisze Morgan, w końcu 1926 roku stosunki Agaty z pułkownikiem Archibaldem Christie zaostrzyły się do maksimum. Ciężko przeżywająca nieuchronność zerwania z mężem, Agata w nocy wsiadła do samochodu i odjechała, nie mówiąc nikomu o swych zamiarach. Rankiem pusty samochód znaleziono w rowie przy szosie w odległości 45 kilometrów od Londynu. Policja powiadomiła o tym pułkownika i wszczęła dochodzenie. Ci, którzy je prowadzili, uważali, że Agata po wypadku wydostała się z samochodu i zabłądziła w okolicznych lasach. Na miejsce wydarzenia przybyło 500 policjantów.

Do poszukiwań włączyły się gazety. Reporter „Daily Sketch" po zdobyciu puderniczki pisarki, pokazał ją „jasnowidzącej" wróżce, która orzekła, że ciało leży w porzuconej chacie w lesie. Dziennikarze udali się na poszukiwania i znaleźli chatę, w której niedawno ktoś mieszkał. Nie było tam jednak kobiety.

Atmosfera tajemniczości wokół popularnej autorki kryminałów zagęszczała się. W kilka dni po jej ucieczce już kilka tysięcy ludzi wzięło udział w „wielkich niedzielnych poszukiwaniach". Prasa atakowała płk Christie. Ten jednak milczał.

Kiedy burza wokół Agaty nasilała się coraz bardziej, ona sama spokojnie mieszkała w hotelu w miejscowości wypoczynkowej Harrogate. W końcu ktoś rozpoznał ją i powiadomił policję. Przybył niezwłocznie płk Christie i zabrał uciekinierkę do domu.

Wyłania się pytanie, w jaki sposób Agata dostała się do kurortu? Ponieważ w tym celu trzeba było przejść 8 kilometrów pieszo do najbliższej stacji, wsiąść do pociągu, jadącego do Londynu i stąd — również pociągiem udać się do Harrogate, należałoby przypuszczać, że zniknięcie było dokładnie obmyślonym trickiem.

Zbierając materiały do biografii, Morgan przeprowadziła rozmowy nie tylko z ludźmi bliskimi Agacie Christie, lecz również z autorytetami w dziedzinie psychiatrii. Jej wniosek jest następujący: nie może być mowy o żadnym fortelu. Znajdując się w stanie silnego stresu, Agata przeżyła nieoczekiwany zanik pamięci. Naukowcom są dobrze znane podobne przypadki.

„Mając bogatą wyobraźnię i intuicję, nieśmiała z usposobienia, była ona w stanie poddać się samohipnozie" — pisze autorka. Całkowicie możliwe było utracenie wyobrażenia o własnym „ja", a jednocześnie prowadzenie zwykłego życia. Wersję tę potwierdza jeszcze jeden fakt. Już po wojnie Agata Christie zwracała się do profesora psychiatrii z Oxfordu z prośbą o pomoc w odtworzeniu w pamięci przeżytych wtedy wydarzeń. Profesor nie zdołał wywiązać się w pełni z zadania, jednak starał się przekonać pisarkę, że nie ma za co siebie winić...

·SPORT·

MŚ alpejczyków pod dyktando Szwajcarów

Znów „złoto" dla Zurbriggena

Czwarta konkurencja i czwarty złoty medal dla Szwajcarii. Tegoroczne narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich stoją pod znakiem supremacji reprezentantów tego kraju. 22-letni Pirmin Zurbriggen wywalczył we wtorek zwycięstwo w kombinacji, wyprzedzając Austriaka Ridelspergera i swego rodaka Buerglera. Na mecie gratulacje złożył mu sławny narciarz francuski Killy, który przyjechał do Bormio aby oglądać swego następcę. Tak jak niegdyś Killy tak dzisiaj Zurbriggen zdumiewa wszechstronnością, występuje z powodzeniem na trasach zjazdowych i slalomowych zadając kłam teoriom o konieczności wąskiej specjalizacji. Sukcesy Zurbriggena, który zdobył już 2 złote medale (bieg zjazdowy i kombinacja), budzą powszechny podziw. Zaledwie przed 10 dniami opuścił on szpital po operacji kolana i powszechnie sądzono, że nie będzie w stanie wystartować. Tymczasem w Bormio odnosi zwycięstwa i w slalomach będzie miał z pewnością też wiele do powiedzenia. Oto pojawił się narciarz na miarę Sailera i Killy'ego.

— Jestem w pełni usatysfakcjonowany dwoma złotymi medalami. Kombinacja staje się coraz popularniejsza i wszyscy najlepsi narciarze startują w niej chętnie. Czy mam szanse podobnie jak Sailer i Killy zwyciężyć jeszcze w innych konkurencjach? Myślę, że nie jest to niemożliwe. W każdym razie czekam na pojedynek w slalomie z Girardellim. Dziś wolałem pojechać bez ryzyka, by nie stracić złota w kombinacji. W pełni kontrolowałem przebieg obydwu przejazdów — powiedział Zurbriggen.

Przed slalomem-gigantem (odbędzie się dziś) Małgorzata Tlałkówna miała dzień odpoczynku. Razem z ojcem, który przyjechał do Bormio, oglądała zawody slalomowe mężczyzn na trasie w Selvio, natomiast Dorota Tlałkówna pozostała w St. Caterina i trenowała z Andrzejem Kozakiem na trasie gigantowej.

We wtorek najważniejszym tematem dnia był strajk pracowników włoskiej prasy, radia i telewizji. Wskutek tego miliony kibiców sportu narciarskiego we Włoszech nie oglądały transmisji telewizyjnych, a dziś nie ukażą się gazety.

Ekipa polska w Bormio jest bardzo skromna — startują tylko dwie siostry Tlałkówny, ale jest tu wielu Polaków. W ekipie USA występuje 19-letnia **Ewa Twardokens** (aktualna mistrzyni Stanów Zjednoczonych w kombinacji) Ewa mówi po polsku a wśród fotoreporterów cieszy się dużym powodzeniem ponieważ jest jedną z najładniejszych uczestniczek tegorocznych mistrzostw świata. W ekipie kanadyjskiej startuje 21-letni **Feliks Pielczyk**. W ekipie francuskiej jest były reprezentant Polski — **Ryszard Ćwikła.**

Dopiero wczoraj działacze szwajcarscy ujawnili, że przed niedzielnym biegiem zjazdowym mężczyzn cała ekipa tego kraju w sobotę nieco wcześniej niż zwykle poszła spać. Cała, oprócz jednego narciarza. Tym wyjątkiem był Peter **Mueller.** — „To prawda — mówi narciarz — ja do późna piłem piwo. Złośliwi twierdzą, że być może dlatego nie wygrałem, bo za bardzo kręciło mi się w głowie. Ale nie wiedzą oni ile piwa naprawdę może wypić taki chłopak jak ja. Cóż znaczyło te kilka szklaneczek..."

Wysoka porażka hokeistów ŁKS

We wtorek rozpoczęły się rozgrywki fazy finałowej ekstraklasy hokeja na lodzie, w której występuje 8 najlepszych zespołów, grających systemem pucharowym. W rozegranych spotkaniach padły wyniki: Podhale Nowy Targ — GKS Tychy 8:1 (3:1, 4:0, 1:0) Polonia Bytom — ŁKS Łódź 7:1 (3:0, 3:0, 1:1), Naprzód Janów — Cracovia 3:0 (2:0, 0:0, 1:0), Zagłębie Sosnowiec — Stoczniowiec Gdańsk 6:3 (2:0, 2:1, 2:2). Kolejne spotkania I rundy finałowej rozegrane zostaną w piątek.

Mistrzostwa Europy w Goeteborgu

Filipowski piąty „po szkole"

We wtorek przed południem podczas łyżwiarskich mistrzostw Europy w hali „Scandinavium" w Goeteborgu rywalizację rozpoczęli soliści. Po jeździe obowiązkowej Grzegorz Filipowski, na którego spadł obowiązek „obrony" całego polskiego łyżwiarstwa figurowego jest piąty — 3,9 pkt. Prowadzi dość niespodziewanie Francuz **Fedronic** — 0,6 pkt. Aktualny mistrz Francji jest godnym następcą **Simonda**, który od roku 1981 w każdych mistrzostwach Europy wygrał jazdę obowiązkową. Podobnie jednak jak Simond Fedronic znacznie słabiej prezentuje się w programie skróconym i dowolnym. Jak pisze agencja AFP, już po wygraniu przez niego jazdy szkolnej, celem 20-letniego Francuza będzie lokata w pierwszej ósemce. Oprócz Fedronica, Filipowskiego wyprzedzili jeszcze **Sabovczik** (CSRS) — 1,2 pkt., **Fischer** (RFN) — 1,8 pkt. oraz **Kotin** (ZSRR) — 2,4 pkt.

Większość obserwatorów mistrzostw uważa, iż głównym faworytem imprezy jest Sabovczik. Ma on znakomitą pozycję wyjściową do zdobycia pierwszego w swej karierze mistrzowskiego tytułu. Walkę o pozostałe medale powinni stoczyć Fischer, Kotin i Filipowski. Tak więc w agencyjnych rozważaniach na temat medalowych szans chyba po raz pierwszy w historii pojawiło się nazwisko Polaka. Drugi nasz reprezentant **Gwinner** jest po jeździe obowiązkowej 19 — 11,4 pkt. Wystartowało w tej konkurencji 21 łyżwiarzy.

Nikt natomiast w Goeteborgu nie jest w stanie wyjaśnić dlaczego **Katarina Witt** z NRD, zdecydowanie najlepsza łyżwiarka świata w ostatnich latach pojechała tak słabo program skrócony. Nie wykonała ani jednego potrójnego skoku, a to co zaprezentowała było dalekie od poprawności technicznej. Był to zdecydowanie najsłabszy występ Witt w historii jej startów w mistrzowskich imprezach. Sędzia z Finlandii za wartość techniczną programu przyznał mistrzyni Europy notę 4,8 pkt. Pomimo wtorkowej klęski Witt nie pogrzebała jeszcze szans obrony mistrzowskiego tytułu. Jednak bardzo ciężko będzie jej wyprzedzić radziecką łyżwiarkę **Iwanową**, która po programie skróconym wyszła na prowadzenie. Szanse walki o złoto ma też obecnie trzecia **Leistner** (RFN).

W SKRÓCIE

► Rozegrano trzy ostatnie mecze 4 rundy piłkarskiego Pucharu Anglii. Wyniki: Chelsea — Millwall 1:1, West Ham — Norwich 2:1, Telford — Darlington 3:0.

► Gerard Cieślik, który we wszelkiego rodzaju plebiscytach na najlepszych piłkarzy, najpopularniejszych sportowców lat ubiegłych, plasował się na czołowych miejscach, wzbogacił swoją kolekcję o jeszcze jeden laur. Został bowiem zwycięzcą plebiscytu „Gońca Górnośląskiego" na najlepszego sportowca Chorzowa 40-lecia Polski Ludowej.

► Już po raz 5 w Sosnowcu odbył się z okazji wyzwolenia tego miasta halowy turniej w piłce nożnej kobiet. Startowała cała krajowa czołówka — Telpod Kraków, Pafawag Wrocław, Piast Gliwice, dwie drużyny Czarnych Sosnowiec oraz piłkarki ze Słowacji — tj. Slavia Holic. Pierwsze miejsce zajęły piłkarki Czarnych Sosnowiec, które w finale pokonały Pafawag Wrocław 3:1 (1:1). Trzecie miejsce zajęła drużyna Telpod Kraków.

► W Pradze odbywa się międzynarodowy turniej szachowy. W trzeciej rundzie Schmidt zremisował ze Szmajkiem (Polska). Inny z polskich szachistów uczestniczących w turnieju, Stępień, przegrał z Gindą (Węgry).

► Świetny francuski piłkarz Giresse powiedział ostatnio dziennikarzom, że z piłką nie rozstaje się nigdy. Nawet w nocy. Na dowód wyjął spod koszulki łańcuszek, którego jedyną ozdobą była maleńka złota... piłka.

Boniek i Rossi na cenzurowanym

Giovanni Agnelli, prezes „Fiata", miał ostatnio powiedzieć, że **Boniek trochę go denerwuje. Polak gra dobrze tylko wówczas, gdy mecz transmituje Eurowizja. Była to oczywiście aluzja do występu „Zibiego" w finale superpucharu. Po ligowym meczu z drużyną Como Boniek kontratakował: — „Zdarzają mi się jednak dobre mecze także w lidze. W każdym razie deklaracje takie nie dziwiłyby w ustach jakiegoś tifosa lecz wydają się zaskakujące, gdy wygłasza je szef tak szacownego klubu jak „juve"... Wypada jednak dodać, że Agnelli surowy był nie tylko w stosunku do Bońka. O Rossim ostatnio powiedział: — „Na jeden celny strzał nasz środkowy napastnik musi zepsuć co najmniej cztery wyborne okazje. Strzela mniej więcej tyle bramek co Bonini".**

Komunikat Totka

LIGA ANGIELSKA

63 rozw. z 13 traf. — wygrane po ok. 76.000 zł, 1.695 rozw. z 12 traf. — wygrane po ok. 1.500 zł, 17.716 rozw. z 11 traf. — wygrane po 271 zł, 107.892 rozw. z 10 traf. — wygrane po 44 zł.

PRZED DEBATĄ BUDŻETOWĄ W KONGRESIE USA

PISMO ŚWIĘTE INSPIRACJĄ DLA PROGRAMÓW ZBROJENIOWYCH

Prezydent Reagan, poszukując różnych sposobów przeciwstawienia się rosnącej presji Kongresu USA i amerykańskiej opinii publicznej przeciwko obłędowi zbrojeniowemu administracji i jednoczesnym redukcjom nakładów państwa na programy socjalne, powołał się na Pismo Święte, stwierdzając, iż znajduje w nim przykłady uzasadniające dalszą rozbudowę amerykańskiej potęgi militarnej. Prezydent Reagan wygłosił przemówienie w Białym Domu do przedstawicieli kół wielkiego biznesu, w którym powołał się na Ewangelię św. Łukasza jako źródło inspiracji dla programów zbrojeniowych Stanów Zjednoczonych.

Oświadczając, iż Pismo Święte i opatrzność boska są po stronie tych, którzy w Stanach Zjednoczonych dążą do dalszej rozbudowy amerykańskich arsenałów atomowych, prezydent Reagan powołał się na Ewangelię św. Łukasza oraz przypowieść Chrystusa o królu, który mając 10 tys. żołnierzy chciał wypowiedzieć wojnę dwukrotnie silniejszemu nieprzyjacielowi, mającemu 20 tys. żołnierzy. Prezydent Reagan stwierdził, iż nie wyobraża sobie, aby Stany Zjednoczone kiedykolwiek były o połowę słabsze od Związku Radzieckiego i jednocześnie gotowe do prowadzenia rozmów rozbrojeniowych.

Prezydent Reagan podkreślił w swym przemówieniu do przedstawicieli wielkiego biznesu, iż całą nadzieję na sukces w rokowaniach rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim opiera na dalszej rozbudowie amerykańskiej potęgi militarnej.

ERNESTO CARDENAL:

DECYZJA WATYKANU JEST NIESPRAWIEDLIWA

Na konferencji prasowej w Managui minister kultury Nikaragui, ksiądz Ernesto Cardenal potwierdził w poniedziałek, że Watykan zawiesił go w czynnościach duchownego za to, iż odmówił ustąpienia z rządu.

Ernesto Cardenal określił posunięcie Watykanu jako niesprawiedliwe i oświadczył, iż nie zamierza zrezygnować z pełnienia funkcji w rządzie, gdyż oznaczałoby to zdradę i opuszczenie narodu nikaraguańskiego. Przyjmując do wiadomości decyzję władz kościelnych, Ernesto Cardenal zapowiedział, że nadal pozostanie duchownym.

„Jako katolik — powiedział Ernesto Cardenal — boleję głęboko nad tym, iż papież Jan Paweł II nie powiedział ani słowa o agresjach, na które narażony jest nasz naród. Jeszcze boleśniej odczuwam fakt, iż jego pozycja polityczna jest zbieżna z pozycją prezydenta Reagana".

Decyzję Watykanu przyjęto w Nikaragui z oburzeniem. 60-letni Ernesto Cardenal jest znanym działaczem społecznym i religijnym, który poświęcił życie obronie pokoju i przeciwstawianiu się ingerencji USA w sprawy państw latynoamerykańskich.

Memorandum Departamentu Stanu USA na temat Jałty

Departament Stanu USA rozpowszechnił wśród dziennikarzy obszerne memorandum z okazji przypadającej w tych dniach 40 rocznicy konferencji jałtańskiej, w którym podjęto próbę pozbawienia istotnego znaczenia zawartych w Jałcie porozumień. Oskarżono też ZSRR o naruszenie „ducha i litery" tych porozumień. Autorzy dokumentu przytoczyli wypowiedzi prezydenta Reagana, sekretarza stanu Shultza i wiceprezydenta Busha, którzy oficjalnie utrzymywali, że obecna sytuacja w Europie jest rezultatem odmowy Związku Radzieckiego zrealizowania postanowień jałtańskiej „deklaracji o wyzwolonej Europie".

W dokumencie Departamentu Stanu nie ukrywa się, że Stany Zjednoczone chciałyby dokonać rewizji istniejących granic między państwami europejskimi i innych realiów terytorialno-politycznych, jakie ukształtowały się po drugiej wojnie światowej.

Jeszcze bardziej otwarcie wypowiedział się dziennik „Washington Times", który wezwał do rewizji decyzji konferencji jałtańskiej i poradził Białemu Domowi, aby nie zapominał o „pouczających lekcjach" Jałty i nie powtarzał „błędów z przeszłości" podczas zbliżających się nowych amerykańsko-radzieckich rokowań rozbrojeniowych. W podobnym duchu wypowiadały się inne dzienniki amerykańskie, zwłaszcza „Washington Post" i „New York Times".

LIBAN

Okupanci pozostawiają wybuchowe pułapki

Rząd libański oskarżył w poniedziałek wojska izraelskie, wycofujące się z niektórych rejonów Libanu południowego, o pozostawianie różnych przedmiotów, wypełnionych materiałami wybuchowymi, które eksplodują przy zetknięciu się z nimi, jak również zatrutej żywności. Władze libańskie ostrzegły ludność tych terenów przed stykaniem się z przedmiotami i mieniem pozostawionymi przez armię okupacyjną.

Krwiodawcy dla CZM

Sukcesywnie rośnie konto Banku Krwi Centrum Zdrowia Matki przy Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Łodzi. Jak nas poinformował szef banku — mgr **Zygmunt Krawczyński**, do końca 1984 r. krwiodawcy z całego kraju oddali na potrzeby Szpitala-Pomnika Matki-Polki już 3.290 l tego najcenniejszego leku oraz zadeklarowali oddanie dalszych 2.208 l.

Oto lista ostatnich dawców. Klub Honorowych Dawców Krwi przy Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego — 6,64 l krwi. Klub HDK przy Oddziale Obrony Cywilnej 18—6 w Lesku — 8,2 l. Klub HDK przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Lubowidzu — 5,6 l. Studenci Akademii Medycznej w Łodzi — 4,15 l. Członkowie ZSMP przy ŁKB „Śródmieście" — 2,6 l. Klub HDK przy Zakładach Przemysłu Wełnianego w Opocznie — 8,2 l. Klub HDK im. 35-lecia Powrotu Ziemi Bytowskiej do Macierzy — 4,4 l. Klub HDK przy RUSW w Pabianicach — 6,014 l. Klub HDK przy Zarządzie Zakładowym ZSMP w Zakładach Urządzeń Chemicznych i Aparatury Przemysłowej „Chemar" w Kielcach — 23,46 l. Dzielnicowy Klub HDK im. PCK Wrocław-Śródmieście — 8,94 l. Ponadto prezes tego klubu Waldemar Banaszewski przekazał na konto budowy CZM 9 tys. zł z otrzymanej Nagrody Miasta Wrocławia.

(n)

24 godziny

SPOTKANIE Z. SZAŁAJDA — G. MARCZUK

Przebywający w Moskwie wicepremier Zbigniew Szałajda spotkał się z wicepremierem, przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Nauki i Techniki Gurijem Marczukiem. Tematem rozmowy była realizacja postanowień zawartych w porozumieniach podpisanych w czasie grudniowej wizyty w Polsce wicepremiera Marczuka.

OBRADOWAŁA RADA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA

Opinią o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym przyjęła 5 bm. na swym posiedzeniu Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL. Dyskutowano również propozycje nowych cen żywności i ograniczenia reglamentacji.

KWIATY POD POMNIKIEM T. KOŚCIUSZKI

W 239 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie odbyła się uroczystość złożenia wieńca pod pomnikiem naszego wielkiego bohatera narodowego. Wieniec złożył charde d'affaires PRL w USA Zdzisław Ludwiczak w towarzystwie członków ambasady.

NOWY ORGAN RWPG

W stolicy ZSRR rozpoczęło się we wtorek inauguracyjne posiedzenie Komitetu RWPG ds. Współpracy w Przemyśle Maszynowym. Omawia się m. in. dokument założycielski, statut i strukturę organizacyjną nowego organu, powołanego na 20 sesji rady w Hawanie.

RAPORT NA TEMAT RADZIECKICH „NARUSZEŃ" POROZUMIEŃ ROZBROJENIOWYCH

Biały Dom opublikował raport prezydenta Reagana przemaczony dla Kongresu na temat rzekomych radzieckich naruszeń porozumień dotyczący kontroli zbrojeń. Autorzy raportu nie przytaczając żadnych dowodów, posługują się określeniami w rodzaju „prawdopodobne" lub „możliwe naruszenia". Co więcej raport powołuje się na te porozumienia, jak np. układ SALT-2", których nie ratyfikowały same Stany Zjednoczone i w istocie uniemożliwiły wprowadzenie tego układu w życie.

PROTEST PRZECIWKO UWOLNIENIU W. REDERA

Sekretariat Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu kategorycznie zaprotestował przeciwko uwolnieniu zbrodniarza nazistowskiego Waltera Redera. W opublikowanym w Wiedniu oświadczeniu tej organizacji stwierdza się, że podjęta przez włoskie władze decyzja wypuszczenia na wolność tego przestępcy uwłacza pamięci ofiar faszyzmu.

PRZEDŁUŻENIE MANDATU GEN. ROGERSA

Jak zakomunikowało w poniedziałek Ministerstwo Obrony USA, prezydent Reagan postanowił przedłużyć mandat gen. Bernarda Rogersa jako dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Europie zachodniej o dwa lata, tj. do 30 czerwca 1987. Stanowisko to gen. Rogers piastuje od czerwca 1979 roku.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO OPÓŹNIENIA STARTU „CHALLENGERA"

Wiarygodne źródła w Waszyngtonie podały w poniedziałek, że start wahadłowca „Challenger" przewidziany na 20 lutego, jest raczej nieprawdopodobny w tym terminie.

TOKSYCZNY WYCIEK W STANIE INDIANA

Poważny wyciek silnie toksycznego środka chemicznego nastąpił w amerykańskim mieście Elkhart w stanie Indiana. Wydobywający się z uszkodzonej cysterny samochodowej kwas zmieszał się z powietrzem i stworzył duży obłok żrących oparów. Wobec poważnego zagrożenia zdrowia i życia miejscowej ludności, władze miasta przeprowadziły natychmiastową ewakuację mieszkańców z rejonu awarii.

DOLAR W OFENSYWIE

Mimo akcji interwencyjnych podejmowanych przez banki centralne, waluta amerykańska znajduje się nieprzerwanie w ofensywie i w poniedziałek znów spektakularnie umocniła się na rynku amerykańskim względem kursu innych walut wymienialnych. W stosunku do marki zachodnioniemieckiej dolar odnotował w poniedziałek w Nowym Jorku najwyższy kurs od 12 lat, tj. od wprowadzenia płynnych kursów wymiennych. Przejściowo kurs dolara wobec marki wyniósł nawet 3,2210 DM, by w końcowych operacjach obniżyć się do poziomu 3,2170.

opr. (jsb)

Tragiczny pożar

Wczoraj o godzinie 14.57 Straż Pożarna została wezwana na ul. Północną 21, gdzie wybuchł pożar w mieszkaniu Stefana U. na pierwszym piętrze. Strażacy zastali płonący przedpokój, z którego płomienie wychodziły na klatkę schodową. Z wyższych pięter ewakuowano po drabinach na zewnątrz budynku — cztery osoby i dziecko.

Właściciel mieszkania poniósł śmierć na skutek zaczadzenia. Dwie lokatorki Aniela Sz. i Helena K. mieszkające piętro wyżej uległy lżejszemu zaczadzeniu i przebywają w szpitalu.

Prawdopodobnie przyczyną zapalenia było zbyt bliskie ustawienie pieca ogrzewczego, gazowego przy ścianie działowej.

Straty wynoszą ok. 200 tys. zł. Interweniowało siedem sekcji Straży Pożarnych (zg)

Papież kończy wizytę w Peru

Wtorek był ostatnim dniem wizyty Jana Pawła II w Peru. Kończąc swą podróż po krajach Ameryki Łacińskiej papież udaje się jeszcze do Trynidadu — Tobago.

We wtorek Jan Paweł II odwiedził jedną z największych dzielnic nędzy w stolicy Peru, Limie.

Agencje piszą, że lokalne władze zmuszone były zastosować wyjątkowe wprost środki bezpieczeństwa. Papież udał się do dzielnicy nędzy opancerzonym samochodem, a setki żołnierzy i policjantów powstrzymywało tłum, nie pozwalając mu zbliżyć się na odległość mniejszą niż 100 m. Nuncjatura, w której papież spędził noc z poniedziałku na wtorek, była strzeżona przez ponad 1000 agentów służby bezpieczeństwa.

Przed sądem w Toruniu zakończenie wystąpień stron procesowych

W czwartek ogłoszenie wyroku

5 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu wystąpiła mec. Barbara Marczuk, broniąca w procesie oskarżonego Adama Pietruszkę. Kodeks postępowania karnego — wskazała — nakłada na organa prowadzące postępowanie karne, a więc i na prokuraturę obowiązek badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Ten przepis mówi także, iż oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina i dalej — że nie dających usunąć się wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego. Te fundamentalne zasady polskiego prawa karnego są znane. Jednakże trzeba je zaakcentować, bowiem pozostały w cieniu. Nawiązując do wydarzeń poprzedzających 13 i 19 października ub. r., mec. Marczuk przypomniała, iż choć sami oskarżeni i kolejni świadkowie różnili się w ocenie ich znaczenia — wiele z tego co zaszło, służyło w istocie uprawdopodobnieniu wielkiej mistyfikacji o „człowieku w masce na górze". Twórcą tej mistyfikacji był Grzegorz Piotrowski. To on relacjonował rozmowy, jakie rzekomo prowadził z dyrekcją. To on sugerował wagę „akcji", przedstawiał jej kolejno planowane wersje.

Mec. B. Marczuk podkreśliła, iż A. Pietruszka nie miał żadnych powodów, aby szukać gwałtownych rozwiązań. Czas zresztą pracował na niekorzyść działań księdza. W toku załatwiania była sprawa jego wyjazdu na stypendium.

Szczegółowo analizując ujawnione w toku śledztwa i rozprawy fakty, obrońca postawiła pytanie: czy, gdzie i jakie są dowody na to, że Adam Pieruszka akceptował działania podjęte przez pozostałą trójkę oskarżonych zarówno 13 jak i 19 października ub. r. Źródłem wiedzy oskarżenia jest znowu Grzegorz Piotrowski — powiedziała.

Najtrudniej jest bronić Adama Pieruszkę przed nim samym. Mówił, że do prawdy dochodził stopniowo że zwracał uwagę na istotę sprawy, nie bacząc na szczegóły. Teraz z tych szczegółów jest rozliczany.

W konkluzji mec. B. Marczuk stwierdziła iż Adam Pieruszka nie podżegał ani do zabójstwa, ani do uprowadzenia ks. Popiełuszki. Nie udzielił w tym pozostałej trójce oskarżonych żadnej pomocy. Nie utrudniał świadomie, ani nie udaremniał postępowania karnego.

Obrońca wniosła o uniewinnienie oskarżonego Adama Pietruszki od stawianych mu zarzutów.

Następnie korzystając z prawa do repliki zabrał głos prokurator — Leszek Pietrasiński.

Wystąpienia obrońców oskarżonych w niniejszej sprawie — stwierdził — zawierają szereg odmiennych ocen i wniosków od tych, jakie oskarżyciele publiczni zawarli w swoich przemówieniach. Zgodnie z prezentowaną przez poszczególnych oskarżonych linią obrony ich obrońcy inaczej niż prokurator ocenili zamiar oskarżonych, ich winę, kwalifikację prawną czynów, a także kwestionowali wysokość kar wnioskowanych przez prokuratora. Jest to zrozumiałe, albowiem w kontradyktoryjnym polskim procesie karnym tak właśnie zwykle realizuje się prawo oskarżonego do obrony. Te zrozumiałe różnice w ocenie między stronami rozważy sąd.

W wystąpieniu pana adw. Olszewskiego zawarty został bardzo po-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Komunikat WUSW w Piotrkowie

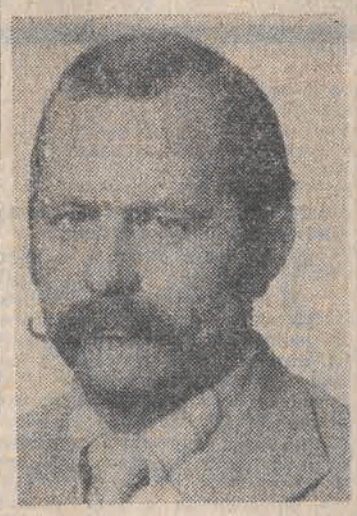

Komisariat Milicji Obywatelskiej w Koluszkach (woj. piotrkowskie) na podstawie listu gończego wydanego przez Prokuraturę Rejonową w Tomaszowie Maz. poszukuje Waldemara FELDTA, s. Władysława i Leokadii z d. Olubek, ur. 22.07.1947 r. w Żakowicach, zam. Żakowice, ul. Piotrkowska 2 (gm. Koluszki).

RYSOPIS: wzrost 175 cm, krępej budowy ciała, łysina czołowa, oczy niebieskie

Znaki szczególne: na całym ciele liczne tatuaże. Może nosić wąsy i bokobrody.

Wymieniony, oferując pomoc w załatwieniu samochodów osobowych, ciężarowych, ciągników i maszyn rolniczych od osób zamieszkałych na terenie województw: piotrkowskiego, łódzkiego, skierniewickiego, sieradzkiego i płockiego, wyłudzał znaczne kwoty.

Osoby, które zostały oszukane i ewentualnie znają jego miejsce pobytu, proszone są o skontaktowanie się telefoniczne lub osobiste z Komisariatem MO w Koluszkach, ul. Kopernika 9, tel. 14-16-34 lub z najbliższą jednostką MO.

(Dokończenie ze str. 1)

sprawy wewnętrzne innych państw. Są to rachuby skazane na fiasko.

O trwałym znaczeniu porozumień jałtańsko-poczdamskich świadczy najlepiej 40-letni okres pokoju w Europie najdłuższy w nowożytnej historii kontynentu wyróżniający Europę spośród innych części świata. Świadczą o tym istniejące polityczne realia, których uznanie i przestrzeganie jest podstawową przesłanką bezpieczeństwa i współpracy w Europie w tym — kontynuacji procesu KBWE.

Szczególne jest znaczenie porozumień jałtańskich dla Polski. Najkrócej można je ująć w stwierdzeniu, że gdyby nie było Jałty jako wstępu do Poczdamu, nie byłoby polskiego Gdańska, Szczecina, Wrocławia, nie byłoby obecnych granic Polski i niektórych innych państw europejskich. Dlatego w polskiej polityce zagranicznej, w działalności dyplomatycznej, nauce i propagandzie będziemy nadal występować przeciw próbom fałszowania historii bronić historycznych osiągnięć wynikających ze zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem do którego Polska wniosła daninę krwi.

Konferencja jałtańska położyła fundamenty pod ład pokojowy nie tylko Europy, ale ułatwiła konstruowanie pierwszej w historii powszechnej organizacji państw — Organizacji Narodów Zjednoczonych, określenie jej celów i zasad działania.

Dlatego — z tego punktu widzenia — podważanie Jałty jest, obiektywnie, kwestionowaniem celów i założeń ONZ.

Ład pokojowy w Europie, to poszanowanie jej realiów terytorialnych, granic między państwami oraz suwerennie wybranych przez jej narody ustrojów społeczno-politycznych.

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Następnie Jerzy Urban ustosunkował się do niektórych publikacji prasy zachodniej, dotyczących Polski.

Kończy się proces przeciwko zabójcom ks. Popiełuszki. Być może jeszcze dzisiaj — powiedział — dobiegnie końca przewód sądowy. W prasie zachodniej pojawiło się bardzo wiele publikacji na ten temat. Dodam — publikacji nader różnych. Nie komentowałem ich, bo nie było takiej potrzeby. Ale ostatnio zachodnioniemieckie czasopismo „Der Spiegel" podaje w swoim komentarzu do tego procesu sformułowania, które przekraczają już wszelkie granice absurdu. Otóż zdaniem tego pisma proces w Toruniu dowodzi, że dyktatura — jak to pismo określa polskie władze — kruszy się. Pisze więc „Der Spiegel": „władcy absolutni wykorzystywali w pewnych warunkach ludzi jako swoje narzędzia, aby następnie zniszczyć ich publicznie jako winnych, odciążając tym samym siebie. Z tego powodu generał Jaruzelski, który wśród swego proletariatu zyskał opinię kanalii, rzucił na pastwę opinii publicznej czterech oficerów Służby Bezpieczeństwa".

Poza tą obrazą szefa rządu, który mam zaszczyt reprezentować — oznajmił J. Urban — w publikacji tej zawarte jest jeszcze stwierdzenie, iż jest to zbrodnia gen. Jaruzelskiego której wykonawców świadomie on poświęcił. Dalej „Der Spiegel" stwierdza: „Jako dobry komunista bynajmniej nie uważa on (gen. Jaruzelski) śmierci duchownego za przestępstwo".

Tak pisze zachodnioniemiecki tygodnik, niedwuznacznie ignorując wyraziste przecież oświadczenia wszystkich władz politycznych i państwowych w Polsce także stwierdzenie gen. W. Jaruzelskiego na Plenum KC PZPR wyrażające jednoznaczny stosunek do tej zbrodni i w ogóle bezprawnych metod. Cała ta publikacja jest oczywistą i niczym nie uzasadnioną potwarzą. W komentarzu „Der Spiegla" są i inne kłamstwa, np. stwierdzenie, że na sali sądowej w Toruniu zdemaskowane zostały jakieś „tajemnice wywiadu polskiego"; procesowi towarzyszy — ponoć — cały szereg innych tajemniczych zajść, włącznie z „rzekomą katastrofą samochodową" — jak określa „Der Spiegel" wypadek, w którym zginęli funkcjonariusze MSW płk Trafalski i mjr Piątek. Idąc dalej artykuł w „Der Spieglu" podkreśla, iż cel, jakim było „uspokojenie gniewu narodu" nie zostałby osiągnięty, gdyby wszyscy oskarżeni zaprzeczyli swej winie podczas procesu, jak czyni to Adam Pietruszka. Oskarżeni, a przynajmniej jeden z nich, ten najsłabszy — zacytował J. Urban „Der Spiegla" — musieli zostać nakłonieni do przyznania się we właściwy sposób, przyjęty przez Służbę Bezpieczeństwa, mianowicie metodą zastraszenia. „Nie jest wykluczone, że Chmielewski był torturowany, aby podał dokładnie okoliczności popełnienia przestępstwa. Chodziło bowiem o los całego narodu — twierdzi „Der Spiegel" — gdyż gdyby nie doszło do przyznania się groziło to w ciągu dni lub godzin przerodzeniem się niebezpiecznej sytuacji politycznej w nową rewolucję".

Sformułowania podobnej natury tak pod względem niesłychanej jadowitości, jak i zawartych w nich absurdów, mącących normalne współżycie między Polską a krajami zachodnimi znajdujemy także w niektórych publikacjach prasy szwedzkiej. Dla zobrazowania stylu podaje, że np. popołudniowa gazeta „Aftonbladet" uznaje za trafne pisanie: „własny Goebels reżimu Jaruzelskiego, tzw. rzecznik prasowy Jerzy Urban, w tym czasie kiedy oskarżyciel publiczny wygłaszał w Toruniu swoją mowę przeszedł do ataku przeciwko księdzu T. Boguckiemu z Warszawy który zniesławiać miał rzekomo rząd". Dysproporcja między epitetami typu Goebels i „groza" faktu, jakim jest polemika z księdzem zniesławiającym rząd — podkreślił J. Urban — jest dosyć wymowna.

Z kolei zachodnioniemieckie pismo „Frankfurter Allgemeine Zeitung" pisze iż „rzecznik rządu w przebraniu pismaka domaga się, aby Kościół zaniechał swej misji chrześcijańskiej". Gotów jestem ufundować wysoką nagrodę — oznajmił J. Urban — jeśli „Frankfurter Allgemeine Zeitung" twierdzenie swoje potrafi udowodnić.

Takie i im podobne akcenty w niektórych publikacjach zachodnich dowodzą, że cokolwiek by się w Polsce działo i jakakolwiek byłaby rzeczywista wymowa zdarzeń zachodzących w naszym kraju, to niektórzy publicyści zachodni, zaprogramowani w określony sposób przez swoich politycznych dysponentów będą pisać bzdury, łgać i judzić. Jest to wymowny przyczynek do zapewnień o wolnym charakterze prasy na Zachodzie i jej umiłowaniu obiektywnej prawdy.

Kolejne dwa pytania — przedstawiciela prasy polonijnej i korespondenta agencji AP — dotyczyły zapowiedzianej wizyty generała W. Jaruzelskiego w Indiach. Pytano w szczególności o ewentualność przesunięcia jej terminu i czy są okoliczności niesprzyjające jej przebiegowi.

W odpowiedzi J. Urban zacytował oświadczenie rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indii Salmana Haidara, złożone 4 bm. Powiedział on przedstawicielowi agencji „Interpress": „Oczekujemy z zadowoleniem tej wizyty. Indie tradycyjnie utrzymują przyjazne i ciepłe stosunki z Polską. Od wielu lat dobrze rozwija się również nasza współpraca gospodarcza. Dobrą zapowiedzią wizyty na najwyższym szczeblu były w tym kontekście pomyślne wyniki zakończonej niedawno w Warszawie sesji Polsko-Indyjskiej Komisji Mieszanej ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Korespondent AP jeszcze raz nawiązał do procesu toruńskiego, prosząc rzecznika rządu o ocenę, w jaki sposób proces wpłynął na życie w Polsce i na stanowisko społeczeństwa wobec rządu.

Sądzę — odpowiedział rzecznik — że to pytanie jest przedwczesne. Trudno w trakcie procesu, przed wyrokiem, mówić o wszystkich politycznych i społecznych jego reperkusjach. Przypuszczam jednak — na podstawie obecnej wiedzy o nastrojach i reakcjach społecznych — że proces ten uwiarygodnił praworządność w Polsce, pokazał również ludziom odnoszącym się z nieufnością do naszej polityki, że władze polityczne i państwowe z wielkim zdecydowaniem bronią prawa sprawiedliwości i praworządności. W imię tych zasad gotowe są do zdecydowanych posunięć. W tym sensie proces ten sprzyja porozumieniu narodowemu. O ile sama zbrodnia była obiektywnie prowokacją wymierzoną w to porozumienie to dzięki postawie, jaką zajęły władze państwowe i polityczne w tym i Plenum KC PZPR osłabiony został ten zły skutek jaki zbrodnia ta mogła spowodować. Oczywiście, w wymiarze politycznym; bo w wymiarze ludzkim tego złego skutku jakim jest śmierć człowieka nic już nie mogło wymazać. Podobieństwo reakcji czynników państwowych i kościelnych także wykazało, że próby łamania prawa, zamienienia Polski w kraj podobny do tych, w których szaleje terroryzm i zdarzają się zabójstwa polityczne spotykają się z bardzo jednorodnym odruchem politycznego i moralnego potępienia. Dramatyczne to wydarzenie bardzo wielu obywatelom przede wszystkim części wierzących — dało dużo do myślenia na temat złych dla współżycia społecznego skutków sprzecznych z prawami działań niektórych osób w obrębie instytucji kościelnych. (PAP)

Kolejny dzień procesu o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki

(Dokończenie ze str. 2)

ważny zarzut, że organy ścigania wiedziały już 20 października 1984 r., iż sprawcami uprowadzenia ks. J. Popiełuszki byli oskarżeni Piotrowski, Chmielewski i Pękala, a mimo to ich zatrzymanie nastąpiło zbyt późno, bowiem dopiero rano w dniu 23 października 1984 r. Potem w wystąpieniu tym pojawia się ironiczna uwaga pod adresem prokuratora, aby raczej wstrzymał się z wyrażaniem wielce pozytywnych ocen dosłownie — „rozdzielenia laurek" — o działaniach organów ścigania w tej sprawie.

Są to zdumiewające pretensje, bo trzy dni to w praktyce oznacza niemal tyle co natychmiast. A tu wytrawny prawnik nie wie, że do aresztowania w tak poważnej sprawie potrzebne są dowody, a nie tylko przypuszczenia i że przed zgromadzeniem niezbędnych dowodów postępować trzeba niezwykle ostrożnie. Po trzech miesiącach postępowania karnego, na sali sądowej kiedy już wszystkie fakty są znane wydać się może że powinny one być oczywiste dla wszystkich od początku. Jednak nasza dzisiejsza wiedza o tej zbrodni narastała stopniowo, chociaż szybko.

Stara rzymska maksyma głosi: „spiesz się powoli!" Ma ona zastosowanie do tego właśnie przypadku. Istniejące 20 października 1984 r. przypuszczenia istotnie kierunkowały podejrzenia na osobę Grzegorza Piotrowskiego. Wiadomo jednak wówczas było, że sprawców było trzech.

Jednocześnie pozostawiony na szosie orzełek, mało wiarygodne wówczas okoliczności ucieczki oraz dziwne zachowanie się Waldemara Chrostowskiego po ucieczce, faktycznie opóźniające akcję poszukiwawczą i pościgową, nasuwało uzasadnione podejrzenie prowokacji wobec organów MSW. Zbyt szybkie zatrzymanie G. Piotrowskiego mogłoby w tych warunkach stworzyć realne zagrożenie dla efektywnego i szybkiego postępu śledztwa. Było to wielce realne w świetle pierwszych złożonych w śledztwie przez osk. Piotrowskiego wyjaśnień, w których nie ujawnił on współsprawców oraz miejsca znajdowania się ks. Popiełuszki. W tej postawie osk. Piotrowski mógł trwać długo, bardzo długo, aż do dzisiaj.

Trzeba więc zapytać panów pełnomocników — i co wtedy z dalszych postępów śledztwa? Czy zostałby bez osłonek ujawniony cały mechanizm zbrodni? Czy zostałoby udowodnione zabójstwo ks. Popiełuszki bez odnalezienia jego zwłok? Owe trzy dni pozwoliły ustalić bezbłędnie, że wspólnie z osk. Piotrowskim 19 października 1984 r. działali mający fałszywe alibi oskarżeni Pękala i Chmielewski.

Prawie jednocześnie zatrzymano trzech sprawców czynu. Stworzyło to optymalne szanse rozwinięcia śledztwa, które trzy dni później błyskawicznie rozwinęło się i dało znane obecnie pełne i satysfakcjonujące wszystkich ustalenia. Pytam więc, dlaczego z tego obecnie szydzi się? Jest w tym pewna metoda! Chodzi bowiem o posianie nieufności i poddanie w wątpliwość szczerości intencji władz w tej sprawie. Tych szlachetnych intencji, które z najwyższego szczebla tak szybko zostały powiedziane całemu narodowi, o czym świadczą komunikaty systematycznie publikowane od 20 października 1984 r., w których zwracano się o pomoc do społeczeństwa.

Po cóż więc próbuje się na tej sali kształtować płaszczyznę nieufności do władz? Oczywiście kształtuje się ją nie w imię prawdy materialnej tego procesu, lecz dla celów pozaprocesowych. Dla celów szkalowania władzy! Wszyscy wiemy przecież, że w postępowaniu karnym, w ostatecznym rachunku liczą się tylko fakty, a fakty są takie, że wykryto szybko zbrodniarzy, którzy obecnie odpowiadają przed sądem, odnaleziono zwłoki ks. Popiełuszki. Kto tu jest wiarygodny? Władza państwowa, czy ci, którzy wobec tej władzy budzą stale nieufność i nienawiść!

Wywód adw. Jana Olszewskiego prowadzi dalej do konkluzji, że motywem działania sprawców zabójstwa musiała być chęć dokonania prowokacji politycznej. Hipotezy tej prokurator nie odrzucił, była ona prezentowana w oficjalnych wystąpieniach i dokumentach. Przypuszczenie to nadal będzie weryfikowane.

Faktem jest jednak, że śledztwo i proces nie wykryły zewnętrznego, tzn. usytuowanego ponad oskarżonym Pietruszką i poza resortem źródła inspiracji. Taka jest materia procesowa. Pan odwokat Olszewski daleko odbiega od wszystkiego co zostało wykryte, ujawnione oraz ustalone i prezentuje sądowi własne swobodnie snute konstrukcje zdarzeń. Powiada, że musiała to być inspiracja zagraniczna mająca na celu podjudzenie oburzonego zbrodnią społeczeństwa przeciwko siłom porządkowym. Zarazem miała ona w MSW stworzyć przekonanie, że podziemie zaczęło stosować terror i usiłuje prowokacyjnie obarczyć odpowiedzialnością za akty terroru siły porządkowe. Chodziło o prowokowanie ostrych środków antyterrorystycznych i w sumie zaostrzenie stosunków wewnętrznych w Polsce.

Ten przewód myślowy pęka jednak w chwili, kiedy stwierdza się, że nie ma w Polsce takich sił, które są zainteresowane zaognianiem antagonizmów politycznych i zaostrzeniem sytuacji politycznej. To zupełnie nieprawda! Są takie siły i adw. Olszewski zna je przecież, nie tylko ze słyszenia. Podziemie używające nazwy „Solidarność" wydało właśnie wezwanie do powszechnego strajku. Czymże to jest jeśli nie próbę wzniecania konfliktów i niepokojów, rozpaczliwym usiłowaniem przerwania procesu stabilizacji?

Snując swoje swobodne domysły, które w żaden sposób nie wynikają z materii procesowej, adw. Olszewski zastanawia się głośno w czyim interesie byłoby organizowanie w Polsce prowokacji politycznej podsycającej antagonizmy. Dziwne to jednak, że pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie chciał nam odpowiedzieć w czyim to leży interesie. Potężne siły polityczne na Zachodzie głośno i jawnie mówią o tym, że nadal stawiają na wzrost antagonizmów i konfliktów w Polsce. Pisze się na ten temat artykuły, wygłasza przemówienia. Na wewnętrzne zachwianie się państwa polskiego liczą rewizjoniści z RFN uznając, że wtedy będą mogli podnieść sprawę naszych granic zachodnich. Zachodnie rozgłośnie polskojęzyczne, a szczególnie Wolna Europa przez wiele godzin każdego dnia usiłują podjudzać wszelkie antagonizmy polityczne większe i mniejsze, aby upragniony moment konfliktu przybliżyć. Oprócz tej jawnej działalności prowadzone też są operacje utajone na rzecz zmącenia w Polsce stabilizacji. Wysyła się do Polski z Zachodu sprzęt techniczny służący propagandzie nienawiści i prowokowaniu konfliktów.

Znakomicie więc wiadomo, komu na świecie zależy na uczynieniu z Polski ogniska konfliktów wewnętrznych.

O niektórych śladach powiązań, które się w tej sprawie zarysowały, wspomniałem w swoim wystąpieniu. Materiał procesowy w tej konkretnej sprawie nie dostarczył jednakże dowodów na istnienie inspiracji widocznej poza granice Polski.

Panowie adwokaci — Wende, Olszewski i Grabiński, zgodnym chórem odmawiają oskarżonym w niniejszej sprawie prawa do działania z motywów politycznych, przypisując im, że działali w celu osiągnięcia korzyści. Jeżeli już nie można powiedzieć, że była to korzyść majątkowa, albowiem z samochodu nic nie zginęło, a przy zwłokach ks. Popiełuszki znaleziono 144.870 zł, których sprawcy zabójstwa nie zabrali, to przynajmniej twierdzi się, że działali oni dla osiągnięcia korzyści osobistych. Jakich, wysoki sądzie?

Zasiadają na ławie oskarżonych i oczekują na wyrok. Czy na tym polega ta ich korzyść osobista? Nie szydźmy ze zdrowego rozsądku!

W tym odmówieniu oskarżonym możliwości działania z motywów politycznych jest jednak także pewna metoda. Pan adw. Wende z niezwykłą ostrością zaatakował przemówienie oskarżyciela publicznego zarzucając mu posługiwanie się inwektywami. Powiedział także, że nie należy się na tym procesie zajmować wrogą państwu działalnością ks. Jerzego Popiełuszki oraz innych podobnie działających przedstawicieli kleru. Rozumiem, że publiczne omawianie faktów z tego zakresu jest niewygodne instytucjom kościelnym. Zdumiewające to jednak oczekiwanie, że będziemy osądzać zbrodnie, lecz przemilczać i skrywać jej motywy. Zirytowanie prawdą jest poniżej standardów moralnych tej rozprawy.

Pan adw. Wende zgłosił protest przeciwko rzekomemu stawianiu przez prokuratora znaku równości pomiędzy ofiarą zbrodni, a jej sprawcami. Jest to pomówienie niczym nie uzasadnione. Prokuratura z całą ostrością odniosła się do sprawców zabójstwa, ich czynu i jego motywów. Nie wolno jednak zaciemniać i zamazywać podłoża tej zbrodni. Ma ono charakter polityczny. Twierdzenie, że jedne politycznie skrajne postawy wywoływały inne politycznie skrajne postawy i czyny jest prawdą, bez której nie można zrozumieć niczego z tych przestępstw, które tu są sądzane.

Pan adw. Wende stawia działalność ks. Jerzego Popiełuszki wymierzoną w nasze państwo i porządek prawny obok działalności wybitnych postępowych księży Konarskiego, Brzóski, Stojałowskiego. Listę patriotów w sutannach, którzy w przeszłości dobrze służyli naszej narodowej sprawie można wydłużyć. Polska Ludowa oddaje postępowym patriotom w sutannach należną cześć. Pan adw. Wende powiedział jednak, cytuję: „W historii nie można dobierać tylko wygodnych aktualnie faktów". Celne wskazanie. Szkoda, że tak zupełnie się z nim rozminął w swoim wywodzie. Przemilczał więc, że na postępowego księdza Stojałowskiego, którego wymienił, papież Leon XIII rzucił klątwę. Arcybiskup Puzyna suspendował go i wyrzucił z probostwa. Biskupi ogłosili też list pasterski zakazujący wiernym czytania pism Stojałowskiego. Stojałowski musiał wreszcie potępić i odwołać wszystko to co głosił.

Pan adw. Wende powiada, że w imię prawdy nie wolno czynić krytycznych uwag o szkodliwej dla państwa i narodu działalności niektórych księży, gdyż ksiądz Brzóska walczył w powstaniu narodowym. Umiłowanie prawdy powinno nakazywać jednak mówić i o tym, że wielu księży np. ks. Piotr Żyliński, ks. Andrzej Niemekszta, ks. Stanisław Piotrowicz, ks. Edward Tupalski, ks. Ferdynand Lenczykowski nosili na sutannach carskie medale za uśmierzenie powstania styczniowego. Działali oni zresztą zgodnie z zaleceniami Stolicy Apostolskiej.

Od pierwszego rozbioru aż do odzyskania niepodległości zalecała ona polskiemu klerowi lojalne podporządkowanie się zaborcom i ich polityce. Pius VI po trzecim rozbiorze nakazywał klerowi i wiernym „posłuszeństwo i miłość panom i królom". Grzegorz XVI w liście do biskupów polskich w czasie powstania listopadowego potępiał powstanie, surowo nakazywał też biskupom głosić uległość wobec zaborcy. Ten sam papież w czasie ruchów narodowowyzwoleńczych w Galicji w roku 1846 nazywał zryw ludu polskiego niegodziwym spiskiem przeciwko „najmiłszemu synowi naszemu cesarzowi Austrii". Pius IX określił powstanie styczniowe jako najszkodliwszy bunt. W ślad za tą dyrektywą np. ks. Kasjewicz fanatycznie krzyczał z ambony, że rząd narodowy jest szatański. Przypomnijmy, że był to rząd najbardziej bohaterski i męczeński, którym kierował Romuald Traugutt.

Leon XIII nakazywał polskim biskupom podporządkowanie się i uległość wobec zaborców.

Przedwojenny wiceminister spraw zagranicznych, Szembek, zanotował w swoim pamiętniku, że w sierpniu 1939 r. Stolica Apostolska zaleciła układanie się z Hitlerem w sprawie oddania mu Gdańska i korytarza.

Cofnijmy się do czasów, gdy Polska u schyłku XVIII wieku traciła niepodległość. Biskupi Massalski, Kossakowski i Skarczewski poparli II rozbiór i Targowicę. Lud Warszawy powiesił za to biskupów Kossakowskiego i Massalskiego. Biskupa Skarczewskiego od kary śmierci za szpiegostwo na rzecz zaborców uratował Tadeusz Kościuszko na prośbę nuncjusza papieskiego. Po upadku powstania kościuszkowskiego hierarchia kościelna zarządziła msze żałobne za powieszonych zdrajców — biskupów. Kto poszedł na te ówczesne „msze za ojczyznę" dostawał odpust zupełny. W historii Kościoła są więc różne karty — dobre i złe.

Wysoki Sąd mógłby zapytać jaki ta historyczna prawda ma związek ze sprawą o zabójstwo ks. Popiełuszki? Ma związek. Niektórzy pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych usiłują sugerować, iż motywy osądzanej dziś zbrodni mają inny charakter i że żadna działalność ich ofiary nie mogła sprowokować zbrodniczego czynu. Sugerują, że cokolwiek robi ksiądz z natury rzeczy jest dobre i szlachetne, gdyż wszyscy księża zawsze służyli dobrze narodowi. Tak jednak nie było i nie jest. Fakty i z historii i ze współczesności przeczą tym próbom zamazywania prawdy. Bez właściwej oceny działalności ofiary zabójstwa nie można ocenić rzeczywistego podłoża zbrodni Piotrowskiego, Pietruszki, Pękali i Chmielewskiego.

— Adw. Wende powiedział, „Kościół nie może pozostawić nikogo w błędzie odnośnie tego co jest dobrem a co złem". Kościół rzeczywiście nikogo nie pozostawił w błędzie, że zabójstwo ks. Popiełuszki było złem. Tak było kiedy zabito księdza, inaczej zupełnie jest jednak kiedy ksiądz zabija.

Ostatnio zdarzyły się w Polsce dwa takie wypadki. Niektórzy przedstawiciele Kościoła publicznie wystąpili w obronie występnych kapłanów mówiąc o okolicznościach i o motywach. Kiedy więc ksiądz zabija — okoliczności i motywy wewnętrzne sprawcy są w rozumieniu niektórych przedstawicieli Kościoła sprawą pierwszej wagi — sama śmierć człowieka zaś już nie ma tak wielkiego znaczenia.

Na początku 1982 r. zginął tragicznie funkcjonariusz MO sierż. Karos. Został on zastrzelony z zimną krwią przez młodych ludzi, prawie dzieci, których umysły zatrute były jadem nienawiści. Ich duchowym przywódcą i powiernikiem był kapłan. To on znał ich plany, udzielał im moralnego wsparcia, podsycał upór i determinację.

Sierż. Karos pozostawił wdowę i dwoje małych dzieci. Kościół w imię miłości bliźniego troskliwie opiekuje się moralnym winowajcą i faktycznym współwinowajcą ich sieroctwa — ks. Zychem, który wciąż jest księdzem. Nigdy jednak nie zainteresował się losami żyjących ofiar zbrodni — żoną i dziećmi sierż. Karosa. Z obfitych darów, jakie płyną z zagranicy do instytucji kościelnych, dzieci zabitego milicjanta nigdy nie dostały ani tabliczki czekolady. Wdowa nigdy nie usłyszała z ust przedstawiciela kleru ani słów ubolewania, ani słów współczucia.

Jaki ma to związek z obecną sprawą? Ma związek, gdyż przez pryzmat ciszy nad grobem sierżanta Karosa — ofiary politycznego zabójstwa, oceniać trzeba rozgłośne polityczne wiecowania nad śmiercią ks. Popiełuszki, tych, którzy milczeli o zabójstwie sierż. Karosa.

Ma też związek bardziej bezpośredni. Adw. Wende wbrew prawdzie zarzuca prokuraturze traktowanie na równi ofiary zbrodni i jej sprawców. Kiedy sprawcami zabójstwa ks. Popiełuszki okazali się być funkcjonariusze państwa — państwo odcięło się od nich z całą mocą i potraktowało bez żadnego pobłażania. Jego organy pospieszyły ujawniać całą prawdę, a nie półprawdy i całą tę sprawę ujawniły!

Oskarżyciele publiczni, zarówno w akcie oskarżenia, jak i w swoich wystąpieniach na rozprawie, nie podnosili spraw, które omówione zostały w replice. Zostaliśmy do tego zmuszeni nie w pełni obiektywnymi wystąpieniami niektórych pełnomocników oskarżycieli posiłkowych.

Z kolei głos zabrali, polemizując ze stanowiskiem prokuratury oraz obrońców — pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych. Po ich wystąpieniach sąd wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych.

Padło na tej sali wiele mocnych słów pod moim adresem — powiedział G. Piotrowski. „Cyniczny, okrutny człowiek, pełen pychy i zarozumiały, fałszywy polityczny prowokator". Należę do ludzi, których poczucie winy nie paraliżuje do tego stopnia, aby milcząco przyjąć każde oskarżenie. Nawet w obliczu szubienicy nie powiem, że pada deszcz, gdy ktoś pluje... Meritum tego procesu jest jasne: są zwłoki, jest trzech oskarżonych, którzy tę śmierć spowodowali. Chodzi natomiast o udowodnienie tezy, że śmierć była wynikiem zabójstwa z premedytacją. Takie twierdzenie nie zostało udowodnione, bo udowodnione być nie mogło.

Nigdy nie negowałem swojej faktycznej roli w tym dramacie, który się wydarzył — kontynuował G. Piotrowski — stwierdzam jednoznacznie, że jestem winien tej śmierci. Na sali padła uwaga: niech Piotrowski nie roni łez, nie przeprasza kolegów, gdyż brzmi to cynicznie... Moje uczucia — powiedział oskarżony — należą tylko do mnie i do tych, do których to mówię.

G. Piotrowski mówił następnie dlaczego odmówił odpowiedzi na niektóre pytania, zwłaszcza zaś dlaczego uchylił się od odpowiedzi pełnomocnikom oskarżycieli posiłkowych: znam ich dobrze z ich wcześniejszych wystąpień, kiedy to m. in. bronili oskarżonych przywódców KPN i KOR, czy też członków terrorystycznej grupy która dokonała zabójstwa sierż. Karosa. Chodziło zresztą, jak sądzę, nie tyle o moje odpowiedzi lecz o to by stawiać pytania. Ja sądzę że nie wolno cynicznie wykorzystywać śmierci ks. Popiełuszki do zbijania politycznego kapitału...

Stawiano na tej sali pytanie: Komu może zależeć by Polska była słaba? Ja odpowiadam, że tym wszystkim których kłuje w oczy to, że jest socjalistyczna, którzy wobec tej socjalistycznej Polski nie czują żadnych obowiązków, ich zachodnim promotorom. Trudno mi zachować spokój gdy pomyślę, że ja jednak im pomogłem...

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych — mówił G. Piotrowski — nie chcą zrozumieć, że walka z Kościołem, to nie to samo co walka z nieprawdą o Kościele. Moja wiedza o Kościele, choć podważana w procesie, jest na tyle szeroka, by wiedzieć że Kościół jest tak samo złożony jak społeczeństwo i że są również kapłani czynnie zaangażowani przeciwko państwu.

Stoję w obliczu wyroku, który być może skaże mnie na śmierć. Rozstrzygnięcie leży w rękach Wysokiego Sądu. Mam taki charakter że nie potrafię prosić o litość. Chciałbym jedynie powiedzieć że człowiek w takiej sytuacji próbuje znaleźć uzasadnienie dla tego co się już stało, za co oddaje to swoje 34-letnie życie... Szukając tego sensu chciałbym mieć świadomość, że już nigdy w Polsce nie będzie: Zychów i Piotrowskich, Karosów i Popiełuszków. Jedyne o co mogę prosić to tylko o wyrozumiałość dla L. Pękali i W. Chmielewskiego. Ja miałem podstawy, aby przewidywać, oni mogli ulec sugestii i fascynacji.

Chciałbym wyrazić swoje głębokie poczucie winy — powiedział L. Pękala — widzę i rozumiem swój ogromny błąd, krzywdę, do której się przyczyniłem. Brałem udział w czynie, który od początku był absurdem, który doszedł do skutku wbrew moim zamiarom i wyobrażeniom. Nie potrafię wyrazić swojego żalu z powodu tej śmierci. Nikt nigdy nie będzie w stanie tego naprawić, odwrócić... oszczędzić cierpienia i bólu rodzinie zmarłego nieszczęściu naszych rodzin. Zdaję sobie też sprawę, że przyniosło to ogromną szkodę państwu i resortowi. Oskarżony przyznał następnie, że zbyt późno zrozumiał swój błąd. Bezkrytycznie uwierzył stwarzanym pozorom. Chciałbym prosić sąd o wymierzenie kary — powiedział — która pozwoli mi mieć nadzieję na powrót do społeczeństwa by rzetelną, uczciwą pracą odkupić swoją winę. Proszę o danie mi tej szansy i możliwie najniższy wymiar kary.

To wszystko co się stało jest dla mnie największą osobistą tragedią — stwierdził z kolei oskarżony W. Chmielewski — i to nie dlatego, że staję jako oskarżony, ale dlatego, że nie żyje człowiek. Poniósł bezsensowną śmierć... Na szczęście cała ta sprawa, z gruntu zła i niepotrzebna znalazła finał przed sądem. Oskarżony dał wyraz swojemu żalowi wobec przełożonych, którzy razem z nim zasiedli na ławie oskarżonych. Mam żal — powiedział — że wykorzystali moją wiarę, moje przekonania, moje zaufanie. Mimo że ten dramat miał miejsce wbrew wszelkim moim zamiarom, to jednak do niego doszło. W. Chmielewski zwrócił się do sądu z prośbą o łagodny wymiar kary.

Jako ostatni zabrał głos oskarżony Adam Pietruszka. Odwołał się do słów prokuratora, iż jest to proces o kształt praworządności. A w zakres tego pojęcia wchodzi i to, aby osoba niewinna nie poniosła niezasłużonych konsekwencji. Mówiono iż na ławie oskarżonych znajdują się ludzie — powiedział — którzy są nieszczęśliwi. Ja też jestem nieszczęśliwy, że wraz ze mną zasiedli na niej moi niedawni współpracownicy. Jestem nieszczęśliwy i dlatego, że czyn, który popełniono i proces spowodowały wielkie szkody polityczne, i że dało to asumpt do uaktywnienia się sił wrogich socjalistycznej ojczyźnie, że rzuciło to cień na cały resort, tak przecież ojczyźnie oddany.

A Pietruszka wyraził przekonanie że sąd przychyli się do wniosku jego obrońcy.

Sąd postanowił odroczyć wydanie wyroku do czwartku 7 lutego br. (PAP)

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

PO URODZENIU DZIECKA

CZYTELNICZKA: — Córka, na którą dotąd pobierałam zasiłek rodzinny, wyszła za mąż, przerywając naukę ze względu na komplikacje ciążowe. Zięć pracuje, ale zakład odmawia wypłacania mu zasiłku na żonę, powołując się na brak obligujących go do tego przepisów.

RED.: — Zasiłek rodzinny, zarówno na żonę, jak i na dziecko, można pobierać dopiero po urodzeniu dziecka. W zasiłek ten wtopiona będzie również rekompensata.

Natomiast w okresie ciąży — jak informuje nas dyrekcja ZUS — zakład zięcia może wypłacać mu tylko rekompensatę. Na podstawie zaświadczenia mówiącego, że przed dniem 1 lutego 1984 roku matka żony pobierała na nią to świadczenie. (h)

WRAZ Z REKOMPENSATĄ

R. W.: — Syn rozpoczął naukę zawodu w zakładzie prywatnym. Za praktykę otrzymuje jakieś niewielkie wynagrodzenie bez rekompensaty. Myślałam, że wobec tego będę ją mogła pobierać w swoim zakładzie, ale okazuje się, że nie. Proszę o wyjaśnienie tej niezbyt jasnej dla mnie sprawy, a przede wszystkim, ile syn powinien dostawać za swoją pracę.

RED: — Kwestię wynagrodzenia pracowników młodocianych reguluje rozporządzenie RM z 16 stycznia 1984 roku, opublikowane w Dz. U. nr 3/84. Ustala ono następujące stawki wynagrodzeń dla młodocianych w okresie nauki zawodu: od 2050 zł do 2.250 zł w pierwszym roku nauki; od 2.400 do 2.700 w drugim roku nauki i 3.200 zł do 3.500 w roku trzecim.

W wynagrodzenie to jest również wtopiona rekompensata. (h)

Telefon Usługowy 33 03 04

PONOWNE PRZELICZENIE EMERYTURY

R. W.: — Chciałbym wiedzieć, czy dozorcy-portierzy są w naszym województwie łódzkim zaliczani do deficytowej grupy pracowników. I czy po przepracowaniu dwóch lat na pół etatu będę mógł starać się o podwyższenie emerytury i czy w ogóle istnieje taka możliwość.

RED.: — W naszym wojewdztwie portierzy są zaliczani do grupy stanowisk o charakterze deficytowym. Toteż wynagrodzenie osiągane z tytułu tegoż zatrudnienia w uspołecznionym zakładzie pracy może wynieść w ciągu roku kalendarzowego kwotę 130 tys. zł. Ponowne przeliczenie emerytury może nastąpić dopiero po ustaniu zatrudnienia i po przepracowaniu pełnych 24 miesięcy. Jeśli więc obecne pana zarobki okażą się wyższe od poprzednich, na podstawie których wyliczono panu przed laty emeryturę, będzie pan mógł wystąpić do ZUS z wnioskiem o ponowne przeliczenie pańskich świadczeń i doliczenie do ogólnego stażu pracy także i tych lat, przepracowanych na pół etatu. (g)

PRZEPISY NIE OBJĘŁY

E. P.: — Proszę o wyjaśnienie mojej skomplikowanej sprawy. Pracowałem wiele lat w ZPB im. J. Marchlewskiego na produkcji. Zachorowałem i w marcu 1980 r. przyznano mi na rok rentę III grupy. Po roku jednak do pracy mnie nie przywrócono i otrzymałem tę rentę już na stałe. Po 4 latach przeszedłem na emeryturę. Czy przysługuje mi odprawa emerytalna? Kadry twierdzą, że mi się ona nie należy.

RED.: — Kwestie, o które pan pyta, regulują wyłącznie regulaminy zakładowe. Zwróciliśmy się do pańskiego macierzystego zakładu z prośbą o udostępnienie tego fragmentu regulaminu, który określa, jakie warunki muszą być spełnione, żeby odprawę emerytalną otrzymać.

Z nadesłanego wyjaśnienia wynika, że te świadczenia są wypłacane na podstawie protokołu dodatkowego z lipca 1981 r. z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1981 r. Ale pan od połowy kwietnia 1980 r. przestał być pracownikiem, gdyż przeszedł na rentę inwalidzką. To dlatego powyższe przepisy pana jako rencisty już nie objęły. (g)

A jednak lokator...

Nie lada kłopoty miał ze zlewozmywakiem czytelnik z ul. Rojnej 45. Sam próbował dojść z nim do ładu, czyszcząc kolanko i rurę. Nie dało to rezultatu. Uznał więc, że zaistniała awaria. Zgłosił ją do administracji. Wkrótce zjawiło się dwóch hydraulików. Stwierdzili, że kolanko wymaga oczyszczenia. Chcieli to nawet „od ręki" zrobić, ale wyłącznie na koszt lokatora. Zażądali po 250 zł dla każdego. Właściciel zlewu zrezygnował jednak z tej usługi. Chciano ją wykonać bądź co bądź w godzinach pracy. Ostatnio wzrosły opłaty za czynsz — stwierdza czytelnik. O co tu więc chodzi? Wątpliwości te przesłaliśmy Spółdzielni Mieszkaniowej „Teofilów".

Z wyjaśnienia jakie otrzymaliśmy, wynika że w tejże spółdzielni obowiązuje, zatwierdzony przez radę spółdzielni, regulamin rozliczenia kosztów opłat za używanie lokali oraz podział obowiązków w zakresie napraw między członków i spółdzielnię. Właśnie prace typu przeczyszczania sprężyną podejścia zlewozmywakowego, należą do spółdzielcy. Oczywiście, że administracja, na jego życzenie, może wykonać je odpłatnie. Koszt usługi wynosi — zgodnie z cennikiem — 501 zł. Należność płaci się dopiero po otrzymaniu faktury.

Ponoć owi dwaj konserwatorzy poinformowali o tym zainteresowanego, który słysząc o takiej sumie, z usługi zrezygnował. (g)

Na straconej pozycji?

Od dłuższego czasu kredyt na zagospodarowanie się może być przyznany tylko temu młodemu małżeństwu, które otrzymało pierwsze samodzielne mieszkanie. Niedawno w gronie osób uprawnionych do uzyskania kredytu znaleźli się i państwo S. Udało im się bowiem otrzymać przydział na od dawna oczekiwane spółdzielcze „M" przed przekroczeniem 35 roku życia. Nim jednak objęli w posiadanie swój lokal musieli przedstawić spółdzielni odpowiednie zaświadczenie mówiące, że dotychczas byli tylko i wyłącznie sublokatorami. Uczynili to bez grymasów, rozumiejąc, że wymóg jest słuszny, bo daje gwarancję iż deficytowego dobra, jakim są dziś mieszkania, nie dostanie ktoś kto dysponuje już innym lokalem.

Wreszcie, gdy wszystkie formalności związane z zasiedleniem zostały już sfinalizowane małżonkowie zapragnęli zaciągnąć pożyczkę na meble. Ale pożyczki, mimo starań dotąd nie dostali, bo choć spełniają wszystkie wymogi określone w najnowszym rozporządzeniu RM z 3 września 1984 roku o udzielaniu kredytów „MM" to nie mogą przedstawić w banku niezbędnej podkładki mówiącej o otrzymaniu pierwszego mieszkania. A to z tego względu, że spółdzielnia kategorycznie odmawia wydania go, tłumacząc się brakiem przepisów obligujących ją do tego. Brzmi to może jak surrealistyczny żart, zważywszy, że pozostałe spółdzielnie nie mają podobnych obiekcji i dzięki temu instytucja kredytów „MM" nie uległa na gruncie łódzkim całkowitej likwidacji.

* * *

Podejmowanie pracy przez emerytów i rencistów jest dziś zjawiskiem powszechnym. W dodatku korzystnym dla obu stron. Dzięki temu coraz bardziej wyciszają się spory, czy płacić półetatowcom dodatek stażowy czy też nie. Tym bardziej, że Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych ciągle podkreśla w swych wyjaśnieniach, iż nie widzi przeszkód. Nic zatem dziwnego, że nawet w tych instytucjach, w których dotąd odżegnywano się od półetatów znajdują one racje bytu. A półetatowcy — zarobek powiększony o dodatek za staż.

Bez specjalnych korowodów pewne łódzkie przedsiębiorstwo przyznało więc ten dodatek nowo zatrudnionej na pół etatu emerytce. Zatrudnionej — podkreślamy to — na stanowisku na które nie było zbyt wielu amatorów z racji więcej niż skromnych zarobków. Toteż po pewnym czasie, gdy pracownica sprawdziła się, zakład zaproponował jej zwiększenie wymiaru godzin i tym samym podwyższenie dotychczasowych poborów. Pracownica przystała z ochotą, lecz już przy pierwszej wypłacie stwierdziła, że wyszła jak Zabłocki na mydle. Zakład bowiem przy operacji zwiększenia czasu pracy cofnął jej dodatek stażowy. Niewielki, niemniej dający jakąś satysfakcję pracownicy o długoletnim stażu i bynajmniej nie rzutujący ujemnie na jej prawo do emerytury. „Skąd więc taka krzywdząca decyzja" — pyta redakcję — A przede wszystkim dlaczego nikt nie uznał za stosowne wyjaśnić na jakiej podstawie raz coś się pracownikowi daje, a potem bez słowa odbiera? Zdaję sobie sprawę, że w sporze z zakładem stoję na straconej pozycji. Dla własnego spokoju chcę jednak wiedzieć czy naprawdę istnieje przepis zakazujący wypłaty dodatku stażowego tym, którzy zamiast 4 godzin chcą i mogą pracować 5 czy 6 godzin dziennie.

* * *

W kwietniu 1983 roku pani B. K. kupiła dywan, uznany przez producenta — fabrykę „Dywilan" za produkt I jakości. W styczniu br. właścicielka, która holubiła nabyte z dużym trudem „cudo", dostrzegła przy jednym z rogów pęknięcie o długości około 15 cm. Dlatego też pani B. K. wierząc w swe racje udała się do „Dywilanu". Tam jednak usłyszała, że reklamacje dotyczące dywanów mogą być zgłaszane tylko w ciągu jednego roku, a ewentualna reperacja też chyba jej nie usatysfakcjonuje, bo będzie tyle kosztować co nowy dywan...

* * *

Nie zwlekając we wszystkich tych sprawach nasz dział łączności podjął interwencje. Dzięki temu państwo S. mogą już wystąpić o kredyt, a pani B. K. odetchnąć z ulgą, gdyż dyrekcja „Dywilanu" — po ponownym i bardziej wnikliwym zbadaniu reklamacji — uwierzyła klientce, że mechaniczne uszkodzenie dywanu nie powstało z jej winy (co często niestety ma miejsce) i zdecydowała poddać dywan fachowej naprawie u siebie.

Wciąż tylko w zawieszeniu pozostaje sprawa dodatku stażowego dla naszej emerytki. A to dlatego, że zakładowy radca prawny od którego opinii tak wiele zależy ma wciąż wątpliwości. (h)

Inspektor pracy ujawnił...

HANDEL URLOPAMI PRACOWNICZYMI

W ostatnich dwóch latach (1983 i 1984) ujawniono w ZPB „Boruta" w Zgierzu aż 18 przypadków chorób zawodowych. Spośród nich, 10 dotyczyło pracowników zatrudnionych w czterech wydziałach produkcyjnych, gdzie obowiązuje skrócony czas pracy, właśnie ze względu na szkodliwe warunki pracy.

Tymczasem w tychże czterech wydziałach, zatrudniano 143 pracowników w godzinach nadliczbowych, 43 — w niedziele i 20 podczas ich własnych urlopów wypoczynkowych. Stwierdził te fakty starszy inspektor pracy — mgr Henryk Makowski. Bezwzględnie zareagował on na tak jaskrawe naruszenie przepisów uchwały nr 9 Rady Ministrów z lutego 1983 r., która zakazuje zatrudniać pracowników — w warunkach ekspozycji na substancje toksyczne — poza ustalony czas pracy. A już wręcz karygodne jest „kupowanie" urlopów wypoczynkowych.

Pracownicy narażeni na szkodliwe działanie różnych chemikaliów, powinni w okresie swoich urlopów, wypoczywać, a nawet leczyć się w sanatoriach. To już nie tylko uchybienie przepisów art. 152 i 162 kodeksu pracy, ale naruszenie podstawowych praw obywatelskich, zagwarantowanych w Konstytucji PRL.

Za czyny te inspektor pracy ukarał dyrektora zakładu grzywną w wysokości 20 tys. zł, jego zastępcę do spraw technicznych 18 tys. zł i 4 kierowników wydziału grzywną po 12 tys. zł.

Spora to dolegliwość finansowa, gdyż kary płacone są z własnych kieszeni. Jest ona mimo to i tak niewspółmierna do szkód jakie wyniknąć mogły z powodu choroby robotników. Albowiem wówczas wyeliminowano by ich w ogóle z pracy zawodowej.

Rozumiemy, że „Boruta" ma — jak wszystkie zresztą zakłady w Łodzi — kłopoty ze skompletowaniem załogi. **Ale właśnie dlatego, że tak trudno o nowych pracowników, dyrekcja powinna dbać o zdrowie i kondycję tych, których już zatrudnia.** (g)

Po powrocie z wojska

Mnóstwo kłopotów i wątpliwości mają nasi młodzi czytelnicy podejmujący pracę po powrocie z wojska. I to zarówno ci, którzy już pracowali, jak i podejmujący swoje pierwsze zatrudnienie. A kłopoty ich wynikają z reguły z nieznajomości przepisów lub prób dowolnego stosowania własnych wykładni tychże przepisów.

Znamiennym przykładem może tu być następujący list: „Wiedząc, że na podjęcie pracy mam jako absolwent pełne trzy miesiące przystąpiłem do niej w 86 dniu licząc od dnia zwolnienia z wojska. I spotkała mnie niemiła niespodzianka. Odmówiono mi udzielenia urlopu za 1984 rok, choć w innych zakładach wszystkim wracającym z wojska urlopy takie daje się w wymiarze proporcjonalnym do liczby miesięcy pozostałych do końca roku kalendarzowego. Proszę zatem o podanie konkretnego przepisu, abym mógł przekonać zakład, że decyzja jego była błędna".

Z odmową udzielenia urlopu wypoczynkowego w roku powrotu do pracy, po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, spotkał się również pan Z. K. Jednakże z innych przyczyn. Otóż zrezygnował on z pracy w zakładzie, w którym był zatrudniony przed powołaniem i zgłosił się do Wydziału Zatrudnienia, gdzie otrzymał stosowną do swoich kwalifikacji ofertę. Wszystko to zajęło mu sporo czasu tym bardziej, że w nowym zakładzie nie zawsze było z kim rozmawiać, a w dodatku należałoby przeprowadzić szereg badań lekarskich. W rezultacie nasz czytelnik podjął pracę w 34 dniu, licząc od daty zwolnienia z wojska. Miało to ten skutek, że nowy pracodawca doszedł do wniosku, iż pan Z. K. przekroczył dopuszczalną przerwę w zatrudnieniu i pozbawił go bieżącego urlopu, obiecując „w zamian" pełny urlop wypoczynkowy po przepracowaniu 12 miesięcy.

Urlop wypoczynkowy nowo zatrudnionemu pracownikowi należy się po przepracowaniu całego roku — 12 miesięcy. Ale okres służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia w zakładzie, w którym pracownik podejmuje pracę. I to w zakresie wszelkich uprawnień wynikających z kodeksu pracy oraz przepisów szczególnych. Tak stanowi art. 125 ust. 1 jednolitego tekstu ustawy z dnia 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony PRL zam. w Dz. U. 7/84. Zaś kolejne ustępy tego artykułu mówią, że przepis ustępu 1 ma również zastosowanie do podejmujących pracę na podstawie skierowania terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego, jeżeli wniosek o skierowanie do pracy został złożony temu organowi w ciągu 30 dni od zwolnienia z zasadniczej lub okresowej służby wojskowej. Pan Z. K. spełnił ten podstawowy wymóg. Toteż choć rozpoczął pracę później — a nastąpiło to z przyczyn usprawiedliwionych — powinien być potraktowany tak jakby zaczął pracować w przewidzianym terminie (ust. 4). Tym samym należy mu się odpowiednia część urlopu wypoczynkowego.

Wszystko to powinno być znane pracownikom służb socjalnych, bo są to rzeczy podstawowe i nie ma zakładu, do którego wciąż nie przychodziliby ludzie zwolnieni z wojska. Można się więc dziwić i oburzać, że służby w zakładzie zatrudniającym naszego czytelnika niewątpliwie dysponujące odpowiednimi dokumentami, którym w tym wypadku jest Dz. U. 7/84 nie chciały się dotąd zapoznać z zawartą w nim ustawą.

W świetle przepisów zawartych w art. 125 nie ma natomiast szans na wcześniejsze uzyskanie urlopu autor pierwszego cytowanego listu, który przystąpił do pracy po 85 dniach. Chyba że wykaże, że nie mógł wystąpić z wnioskiem o skierowanie do pracy w ciągu 30 dni z przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy.

Czas odbywania służby wojskowej zostanie mu jednak wliczony do okresu zatrudnienia w zakresie wymiaru urlopu wypoczynkowego i wysokości odprawy pośmiertnej oraz uprawnień emerytalno-rentowych. (h)

POCZTA czytelników DŁ

GRZECZNIE, ALE NIESKUTECZNIE

Przepraszam, że w sprawie tak drobnej jak studzienka uliczna. Cóż, kiedy sprawność jej funkcjonowania ma decydujące znaczenie dla kilkudziesięciu lokatorów domu przy ul. Sokolej 14. Tymczasem od chwili nadejścia mrozów studzienka jest permamentnie nieczynna, do czego o ironio przyczynił się jej remont i brak należytego nadzoru nad nią ze strony administracji. Gdy więc teraz kontaktujemy się z ROM — przy ul. Tuszyńskiej wskazując, że nie mamy już sił do noszenia wody z odległej posesji przy ul. Zygmuntowskiej przyjmują nas tam grzecznie, ale nieskutecznie. J. K.

KTO WYKONA EKG?

Mieszkam przy ul. Hufcowej na Retkini. W ubiegłym tygodniu poczułam się bardzo źle i postanowiłam zrobić sobie EKG. W przychodni rejonowej przy ul. Thaelmanna okazało się to niemożliwe, gdyż przychodnia nie została dotąd wyposażona w odpowiedni aparat. Z konieczności udałam się na ul. Olimpijską. Tam aparat był, ale zepsuty. W przychodni przy ul. S. Allende aparat działał jak należy, lecz trzeba było zapisać się w przydługiej kolejce.

Pozostała mi tylko przychodnia kardiologiczna przy ul. M. Fornalskiej. Tu też początkowo nie bardzo chciano mnie przyjąć, ale w końcu pani obsługująca aparat dała się przekonać i wykonała stosowne badania. Dziś czuję się już lepiej, na tyle, że mogę podzielić się z redakcją swoimi uwagami na temat wyposażenia ośrodków służby zdrowia na Retkini w osiedlu dużym i tak bardzo oddalonym od centrum miasta. B. R.

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Przed trzema laty pracownica była w zaawansowanej ciąży. W zakładzie, w którym przepracowała kilka lat, zaczęły się zmiany kadrowe. Przyszła matka poprosiła więc o okolicznościowy urlop do dnia porodu. Złożyła także pismo, iż po zakończeniu urlopu macierzyńskiego i wychowawczego nie podejmie pracy w tymże zakładzie.

Na trzy tygodnie przed zakończeniem dwuletniego płatnego urlopu wychowawczego, pracownica poprosiła zakład o przedłużenie o kilka miesięcy urlopu, tym razem już bezpłatnego, aż do dnia porodu, gdyż właśnie spodziewała się drugiego dziecka. Zakład prośby jednak nie uwzględnił i wkrótce rozwiązał z nią umowę o pracę na zasadzie porozumienia stron. Znaczyło to, że kobieta została pozbawiona prawa nie tylko do urlopu macierzyńskiego, ale i do wychowawczego. Zmuszona więc była zwrócić się o pomoc do komisji odwoławczej, która po dokładnym zbadaniu sprawy, zakwestionowała decyzję zakładu. Ten z kolei nie dał za wygraną i odwołał się do sądu pracy, podając jako argument, że to przecież sama pracownica taką propozycję na ręce dyrektora złożyła, więc o co jej teraz chodzi? Tym bardziej że rozwiązanie umowy o pracę na zasadzie porozumienia stron nastąpiło dopiero po całkowitym wykorzystaniu przez nią dwuletniego płatnego urlopu wychowawczego.

Sąd pracy uznał jednak, że komisja odwoławcza dokonała prawidłowych ustaleń i nie przyznał racji zakładowi. Albowiem zgodnie z treścią par. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 17 lipca 1981 w sprawie urlopów wychowawczych (Dz. U. 19 poz. 97 z późniejszymi zmianami), zakład ma obowiązek uwzględnić zarówno pierwszy, jak i kolejny wniosek o urlop wychowawczy na dziecko.

Pracownica złożyła wniosek o udzielenie jej dalszego urlopu wychowawczego bezpłatnego, przed upływem pierwszego urlopu wychowawczego płatnego, a więc w czasie trwania stosunku pracy. Wraz z tym pismem złożyła również zaświadczenie lekarskie stwierdzające ciążę. W chwili kiedy takie zaświadczenie składała, jej stosunek pracy wciąż trwał, a więc objęta była ochroną z art. 177, par. 1 kp, który zakazuje wypowiadania lub rozwiązywania umowy o pracę z pracownicą będącą w ciąży. Ponadto podlegała ona również ochronie przewidzianej w par. 4 ustęp 2 cytowanego już rozporządzenia, który zakazuje rozwiązywania umowy o pracę w razie złożenia przez pracownicę wniosku o udzielenie urlopu wychowawczego.

Sąd wytłumaczył przedstawicielowi zakładu, dlaczego bez znaczenia dla sprawy okazało się owe pismo pracownicy, oznajmiające, iż nie będzie kontynuowała pracy. Otóż pismo to złożone było w szczególnej sytuacji, i nie ma co ukrywać, że i pod pewną presją. Mogłoby ono odnieść skutek, ale dopiero po zakończeniu urlopu wychowawczego. I w zasadzie dopiero wtedy, a nie na zapas — powinno być złożone.

Pracownica nie mogła bowiem przewidzieć, że przed końcem urlopu wychowawczego, znów będzie spodziewała się dziecka. W tej nowej dla siebie sytuacji, na pewno takiego oświadczenia by nie złożyła, gdyż w ten sposób świadomie pozbawiłaby się wszelkich świadczeń, związanych z macierzyństwem. Tym bardziej że będąc w okresie ochronnym, cofnęła swoje oświadczenie o chęci rozwiązania umowy o pracę. Zakład nie mógł więc rozwiązać z nią umowy na podstawie porozumienia stron, gdyż takiego porozumienia już nie było.

Oto dlaczego sąd pracy oddalił odwołanie zakładu. Zmienił jednak treść orzeczenia komisji, gdyż uznał, że stosunek pracy między stronami nie uległ rozwiązaniu, a zatem nie było potrzeby przywracania pracownicy do pracy.

G. BARGIELOWA

Zamiast „Poloneza" — „maluch" lub „FSO 1500"

Kiedy przed paroma laty przyjmowano przedpłaty samochodowe, „Polonez" kosztował ok. trzystu tysięcy złotych. I ten, kto wylosował wtedy prawo odbioru tego typu samochodu w 1984 roku, nie przypuszczał pewnie, iż w momencie odbierania wozu jego cena osiągnie milion. Są tacy, dla których nie jest to suma zbyt duża, ale, zdarzają się również tacy, których na to po prostu nie stać. Ponieważ na dodatek „Polmozbyt" nie mógł uporać się z wydawaniem „Polonezów" w terminie, proponuje teraz ofiarom inflacji, posiadającym nie zrealizowane przedpłaty z roku ubiegłego zamiast „Poloneza" za milion „FSO 1500" za 740 tys. lub zgoła „malucha" za trzysta. Oczywiście, zamiana nie jest przymusowa. „FSO 1500" lub „malucha" (na zamianę) można dostać od ręki.

K. K.

W nowych „Odgłosach"

— **Kogo stać na wyższe ceny**
— **Wykreować magistra w kryzysie**
— **Domek z kart**
— **Proza młoda i najmłodsza**
— **Primadonna z wysokim „f"**
— **Michael Jackson i inni**
— **Świadectwo dojrzałości**
— **Wrzód**

GORZKI SMAK PIWA

„Nie produkujemy bardzo dobrego piwa, to prawda. Ale nie robimy też piwa najgorszego. Nasze piwo zaliczyłbym do średnich" — mówi na wstępie z-ca dyrektora ds. techniczno-produkcyjnych Zakładów Piwowarskich w Łodzi, inż. Julian Krześ.

Wyjmuję z torby dwie butelki „Łódzkiego", ale nie z zamiarem poczęstowania dyrektora. W zakładzie pracy?! To ma być niespodzianka. Wiem że w butelkach jest jeszcze coś oprócz piwa. W jednej jakieś męty, brudy w drugiej — maluteńki kartofelek. Dostałem je od z-cy dyrektora Zakładu Odbioru Jakościowego Towarów „Społem" PSS w Łodzi mgr Andrzeja Tunskiego, jako argument do rozmowy z producentem.

Piwo z „wkładką" robi wrażenie, ale nie aż takie, jak się spodziewałem. Dyr. J. Krześ mówi że i takie i nawet gorsze rzeczy zdarzają się. Może ktoś z załogi lubi czarny humor lub robi to przez złośliwość?.. Najpewniej jednak dzieje się to przez nieuwagę.

„Codziennie napełniamy 250 tys. butelek. Taśma idzie szybko, a człowiek jest tylko człowiekiem — konkluduje dyrektor — Do tego nasze zakłady są bardzo stare..."

Akurat przypomina mi się cytat z Marii Dąbrowskiej: „Warunki są tylko warunkami, a człowiek jest aż człowiekiem".

Dyrektor Krześ mówi dalej, że trzy łódzkie browary i jeden w Zduńskiej Woli miały zostać zlikwidowane. Na początku lat osiemdziesiątych planowano w Łodzi utworzenie jednego dużego i nowoczesnego browaru, produkującego rocznie 1 milion hektolitrów piwa. Ale taki browar nie powstał. Obecnie stare browary mają tylko czasową lokalizację. Terminy się przedłuża aby nie zatrzymywać produkcji. A jakie są plany?

W roku 1985 — kontynuuje dyr. J. Krześ — wracamy do produkcji piwa o zawartości ekstraktu 12 proc. zamiast produkowanego w zeszłym roku o zawartości ekstraktu 11,4 proc. Robić też będziemy niewielkie ilości piwa o zaw. ekstr. 12,5 proc. i 15,5 proc. („Mocnego"). Nowością będzie porter (22 proc. ekstraktu i 7 proc. alkoholu). Cykl produkcyjny takiego piwa wynosi pół roku. Ma to być szlagier. Będzie także pasteryzowane piwo słodowe. Wielkość produkcji — w zależności od potrzeb."

A jakie są potrzeby? To już jest pytanie do konsumentów. Sądzę, że są duże. Jednak nie dlatego, że jesteśmy narodem lubiącym alkohol. Piwo to przecież napój. W innych krajach — w USA, RFN, Australii, Czechosłowacji, NRD czy Danii — pije się go znacznie więcej niż u nas. A dlaczego u nas pije się mniej? Czy dlatego, że mało się produkuje? Niezupełnie, choć Zakłady Piwowarskie w zeszłym roku planu nie wykonały.

Kierowniczka działu artykułów żywnościowych różnych — pani Helena Pietruszka z Zakładu Odbioru Jakościowego Towarów „Społem" — powiedziała mi, że bywa czasem tak iż sklepy nie zamawiają piwa, bo nie chcą mieć kłopotu z reklamacjami, a tych jest bardzo dużo. Powód? Zła jakość. Piwo jest nieklarowne, zanieczyszczone, sfermentowane. Butelki są brudne, a etykiety przyklejone niestarannie.

Ale to jest tylko jedna strona medalu. Jeśli chodzi o skład chemiczny — takich badań się nie prowadzi. Są zbyt drogie. Jeśli np. koszt badania wynosi 5 tys. zł, to kara, jaką musi zapłacić producent — ok. 1 tys. Konkretnie: kary wynoszą 8 proc. ceny detalicznej jeśli zauważona usterka jest natychmiast usunięta i 15 proc. jeśli piwo ze stwierdzoną wadą idzie do produkcji — czyli na stół.

Czy jest na to rada? Chyba jest. Przecież kiedyś łódzkie piwo było lepsze. Sami to pamiętamy. Czy wystarczy zatem trochę ponarzekać na Zakłady Piwowarskie, wytknąć to i owo, czy może trzeba im pomóc, zmuszając — poprzez systematyczną kontrolę i ukazywanie niedociągnięć — do lepszej produkcji?

Obecna sytuacja jest taka jak piwo, tzn. mętna. Trzeba bowiem wiedzieć że Zakłady Piwowarskie w Łodzi są w naszym rejonie jedynym producentem artykułów żywnościowych który nie chce wpuścić na swój teren inspektorów z Zakładu Odbioru Jakościowego Towarów „Społem" PSS w Łodzi.

„Od roku 1982 walczymy o to — mówi dyr. Andrzej Turski — aby codziennie nasz towaroznawca był u producenta. Chcemy kontrolować piwo tak samo jak kontrolujemy mleko — zanim trafi ono do 700 sklepów „społemowskich" uprawnionych do jego sprzedaży. Później nasza kontrola to już „musztarda po obiedzie". Czas trwałości piwa zwykłego wynosi 7 dni, a „Mocnego" — 13. Są to piwa nie pasteryzowane, a taki produkt w temperaturze 25 stopni zaczyna fermentować".

Czy handel jest w stanie zapewnić odpowiednie warunki przechowywania? To już inna sprawa.

Warto wiedzieć, że wytwarzane w Łodzi napoje gazowane (np. „Orange", „Cytroneta", „Pepsi-cola" również nie podlegają u producenta tj. w Zakładach Piwowarskich kontroli jakości „Społem". O co tu chodzi? Otóż zarządzenie ministra finansów z 23 marca 1976 r. w sprawie ogólnych warunków umów sprzedaży między jednostkami gospodarki uspołecznionej mówi o tym że badanie jakościowe towaru może odbywać się u producenta, bądź w punkcie sprzedaży, czyli w sklepie. Zakłady Piwowarskie interpretują ten przepis jednoznacznie: skoro jest taka alternatywa to po co robić zamieszanie? „Kontrole „Społem" uważam za zbyteczną. Mamy swoją zakładową" — mówi dyr. J. Krześ.

Nie jestem o tym przekonany. Trudne warunki, niedoinwestowanie, własna kontrola — i w efekcie to średnie piwo. A średnie jest dlatego że jest kiepskiej jakości, zanieczyszczone i przede wszystkim nie jest pasteryzowane. Dokładniej mówiąc pasteryzuje się tylko 15 proc. rocznej produkcji.

„Pasteryzacja jest bardzo energochłonna i wymaga większego nakładu pracy" — kończy dyr. J. Krześ.

W roku 1985 porter, napój „Negros", piwo „Mocne" i niewielkie ilości nowych gatunków będą pasteryzowane. Może teraz łódzkie piwo będziemy pić z większym apetytem.

Jeszcze jedno. Piwo produkuje się w systemie akordowym. Premie są od ilości. Możliwość oddziaływania finansowego na podniesienie poziomu jakościowego jest minimalna. Brakuje bodźców. A chodzi przecież nie tylko o smak, ale czasem i o zdrowie, choć niby kartofelkiem jeszcze się nikt nie otruł...

W tym roku zakład „przymierzy się" do nowego systemu wynagradzania. Premie mają być także za jakość.

Wychodząc z Zakładów Piwowarskich czuję gorzki smak w ustach. Zwykle goryczka pochodzi od chmielu. Tym razem nie tylko...

W. MIECZKOWSKI

Chałupnicy w „Skogarze"

Wiadomo, że w łódzkim przemyśle jedną z barier wzrostu produkcji jest brak rąk do pracy. Szczególnie odczuwany jest niedobór pracowników w zawodach podstawowych — robotników różnych specjalności. Na sytuację tę złożyły się skutki decyzji o wcześniejszych emeryturach, ale także możliwość korzystania przez młode matki z urlopów wychowawczych.

Interesującą formą połączenia interesu zakładu z interesem załogi jest wprowadzona w łódzkim „Skogarze", od października ubiegłego roku, praca nakładcza. W tym systemie — na zasadach umowy okresowej — zakład zatrudnił 120 osób, przeważnie młode pracownice przebywające na urlopach wychowawczych, rencistów i emerytów, ale także stałych swoich pracowników, którym umożliwiono pracę chałupniczą na zasadzie umowy zlecenia.

Do podjęcia się pracy chałupniczej nie jest wymagane ani specjalne przygotowanie zawodowe, ani specjalistyczne kwalifikacje. Chałupnicy bowiem wykonują ręcznie takie czynności jak oplatanie (zszywanie) skórą wierzchnich części damskich mokasynów, które w głównej mierze produkowane są w zakładzie na eksport.

W pierwszym kwartale br. miękkie, kolorowe mokasyny, dzięki pracy załogi „Skogaru" i chałupników trafią również do naszych sklepów w ilości 20 tys. par. Mokasyny zostaną wyeksportowane m. in. do Anglii i Holandii.

Praca chałupników daje miesięcznie 400 tys. zł wartości produkcji.

(asza)

Dziś w Radiu i TV

ŚRODA, 6 LUTEGO

PROGRAM I

11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Mag. informacyjny. 12.30 Łowieckie przyśpiewki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Śpiewa Peter Mate. 13.30 Muzyka wojskowa. 14.05 Magazyn muzyczny. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali — aud. 18.05 Gorący temat. 18.15 Koncert dnia. 19.00 Dziennik. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio — dzieciom: „35 maja" — cz. III słuch. 20.05 W kilku taktach. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.40 Maria Rodziewiczówna — „Czahary" fr. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.25 Piosenka nie jest mi obca. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Zespoły chóralne. 12.25 Karaiby, reggae, jazz. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Jeszcze raz o baraninie — aud. B. Szurgota (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Rozmowy o muzyce. 16.00 Pamiętniki i wspomnienia: Jerzy Radliński — „Obywatel jazz" odc. 3. 16.10 Wspominamy prof. T. Ochlewskiego — aud. 15.40 Gdy do domu Turoń wchodzi — reportaż. 16.00 Wielkie dzieła. 16.50 Robin Cook „Spiączka" — fr. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „13 z 33". (Ł). 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.50 Wiad. 20.55 Wieczorne refleksje. 21.00 Gitara Al Di Meoli. 21.30 Literatura i muzyka.

PROGRAM III

11.20 Muzyczny Interklub — Kier. masz. płyt. 11.50 Vladimir Nabokov — „Pnin" — odc. 1. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Stanisław Lem — „Kongres futurologiczny". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Mistrzowie batuty. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Reggae — pieśni wędrowców — aud. 15.45 Sylwetki. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść: Ingmar Bergman „Sceny z życia małżeńskiego" — odc. 3. 19.30 Trochę swingu... 19.50 Vladimir Nabokov — „Pnin" odc. 2. 20.00 Studio nagrań — aud. 20.30 Klub Trójki: „Transplantacje" — aud. 21.00 Trzy kwadranse jazzu, — aud. 21.45 Klub Trójki (cz. II). 22.05 Inf. sportowe. 22.15 W kręgu ballady: The Alan Parsons Project (1). 22.45 „Najnowsze tendencje w dramaturgii radzieckiej" — cz. II. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Michaił Kuzmin — „Przygody Alme Lebeufa" odc. 1.

PROGRAM IV

10.00 Tajemnice przyrody. 10.30 Kwartet smyczkowy. 11.00 „Od gawota do foxtrotta" — aud. 11.30 Płytowe kolekcje. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.10 Spotkanie z reportażem — rep. 12.30 Radio Moskwa. 13.00 Zaklęty świat sztuki. 13.25 Superwirtuoz — Gyorgy Cziffra. 14.00 Popołudnie młodych. 16.00 „Sto i jeden pomysłów na ferie" — aud. 16.10 Vademecum piosenki. 16.30 Widnokrąg — „Pierwsi dziennikarze". 17.00 Wiad. 17.05 Dzieje opery — aud. 18.00 Poradnik działkowca. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.30 Wiad. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 Język hiszpański (19). 19.55 Szkoła współczesna — aud. 20.15 Chwila muzyki. 20.20 Wieczór muzyki. 22.00 Interpretacje chopinowskie — aud. 22.50 Lektury Czwórki — Jerzy Wieleyko — „Życie codzienne w Warszawie za Wazów". 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

TELEWIZJA
PROGRAM I

9.00 Teleferie oraz film prod. NRD — „Chata Robinsona"
10.50 DT — wiadomości
11.00 Film dla 2 zmiany — „Engagement" — prod. pol.
15.25 NURT
16.25 DT — wiadomości
16.30 Festiwal widowisk lalkowych — „Damroka i gryf"
17.25 DT — wiadomości
17.30 Losowanie Małego Lotka i Expressu Lotka
17.40 Slalom gigant kobiet
18.10 Czy chcemy samorządu?
18.40 „Arktyka w służbie meteorologii" — film dok. radz.
19.00 Dobranoc — „Miś Uszatek"
19.10 Zakochani w ziemi
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Engagement" — polski film telewizyjny
21.15 „Wiesław" — program dokumentalny o Władysławie Gomułce
22.15 DT — komentarze
22.40 ME w łyżwiarstwie — soliści
23.20 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.35 Muzyka po południu — A. Hiolski
18.00 „Koń, mój przyjaciel" — — „Opowieść gitarzysty" — franc. film dok.
18.30 Wiadomości (Ł)
19.00 „Zbliżenia" — czyli to i owo o filmie (Ł)
19.20 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik
20.00 Za kierownicą
20.15 „Dookoła świata" — „Indie"
21.00 Przyjechała telewizja
21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki"
21.30 „Bliżej prawa" — „Opieka i kuratela"
22.00 ME w łyżwiarstwie figurowym — soliści
22.40 DT — wiadomości

„TELIMENA"

Dom Mody Przemysłu Odzieżowego „Telimena" w Łodzi szyje bardzo szeroki asortyment damskich ubiorów: sukienki (wełniane, jedwabne, bawełniane), całodzienne, wizytowe i wieczorowe; spódnice, dwuczęściowe komplety, spodnie, sportowe kostiumy, ocieplane płaszcze, pelisy i wiele innych.

W 1984 roku wyprodukowano tu towary wartości ponad 550 mln złotych, w bieżącym roku planuje się sprzedaż artykuły za kwotę ponad 700 mln złotych. Prawie cała produkcja przeznaczona jest na rynek krajowy, a jej sprzedażą zajmuje się 28 patronackich sklepów na terenie całego kraju.

Ś. † P.

ksiądz STANISŁAW KOŚMIŃSKI

przełożony domu zakonnego w Łodzi, zmarł dnia 3 lutego 1985 r. w 64 roku życia, 47 roku powołania zakonnego i 36 roku kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele Księży Jezuitów przy ulicy M. Curie-Skłodowskiej 22 w czwartek, dnia 7 lutego 1985 roku o godzinie 14.30.
Złożenie ciała do grobu na cmentarzu na Dołach, o czym powiadamiają:

RODZINA I WSPÓŁBRACIA ZAKONNI

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 1 lutego 1985 roku zmarł

Ś. † P.

mgr WŁADYSŁAW WŁODARCZYK

uczestnik kampanii wrześniowej, oficer Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Honorową Odznaką Miasta Łodzi i innymi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w dniu 6 lutego 1985 roku o godz. 15 ze Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku:

ŻONA, DZIECI I WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 3 lutego 1985 roku w dziesiątą rocznicę tragicznej śmierci

Ś. † P.

mgr inż. JANUSZA BOCHEŃSKIEGO

zostanie odprawiona msza święta o godz. 18 w kościele św. Anny przy ul. Promińskiego, o czym zawiadamiają

ŻONA I DZIECI

Wyrazy szczerego współczucia

KOLEDZE
DR
JERZEMU OKRASZEWSKIEMU

z powodu zgonu
OJCA
składają:

PRACOWNICY II KLINIKI CHIRURGICZNEJ AM w ŁODZI.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 lutego 1985 roku zmarła

Ś. † P.

HELENA LINDNER

z domu JANKOWSKA.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 7 lutego 1985 roku o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie.

MĄŻ, SYN, SYNOWA I WNUCZEK.

W głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że w dniu 3 lutego 1985 roku zmarł, przeżywszy lat 59, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

STANISŁAW BRACH

st. sierż. MO.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lutego br. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym Zarzew, o czym powiadamiają:

ŻONA, DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas nagle w dniu 1 lutego 1985 roku w pełni sił twórczych

doc. dr inż. SŁAWOMIR SIENNICKI

dyrektor energetyki II stopnia,

długoletni pracownik Instytutu Techniki Cieplnej, były zastępca dyr. ds. naukowych, kierownik Zakładu Urządzeń Energetyki Konwencjonalnej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużonego dla Energetyki, Honorową Odznaką M. Łodzi, Redaktor naczelny Wydawnictw ITC, członek Rady Naukowej ITC, członek Komitetu Termodynamiki i Spalania PAN, wykładowca Politechniki Łódzkiej, rzeczoznawca SIMP.

W Zmarłym nasz Instytut i nauka polska traci doświadczonego i wszechstronnego specjalistę.
Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, POP PZPR, ZW. ZAW. PRAC. ITC, NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY, KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU TECHNIKI CIEPLNEJ w ŁODZI.

Pogrzeb odbędzie się 6 lutego 1985 roku o godz. 12 z kaplicy Cmentarza Starego (część ewangelicka) przy ul. Ogrodowej.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 lutego 1985 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

SABINA LUDWIKA SIKORSKA

z domu KRAUZE.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 lutego br. (czwartek) o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu:

MĄŻ I CÓRKA z RODZINĄ

Dnia 3 lutego 1985 roku zmarł

Ś. † P.

JÓZEF SIEKIERSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 lutego 1985 roku o godz. 14.30 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej.

RODZINA

Każde słowo będzie zbyt blade, by oddać naszą boleść z powodu odejścia naszego nauczyciela i spowiednika

KSIĘDZA PROBOSZCZA

Ś. † P.

STANISŁAWA KOŚMIŃSKIEGO

Na zawsze żegnamy naszego najwierniejszego i oddanego Przyjaciela. Był tym, który prostował ścieżki naszego życia.
Dlaczego nas opuściłeś?

WIERNI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 stycznia 1985 roku zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w wieku 73 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Ś. † P.

LEONARD NOWOSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 lutego br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza katolickiego Zarzew.

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZEK z ŻONĄ, PRAWNUCZEK I POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 3 lutego 1985 roku w wieku 75 lat zmarła długoletnia pielęgniarka łódzkiej służby zdrowia, szlachetny i prawy Człowiek, stale zatroskany o innych

Ś. † P.

LEOKADIA KASPERSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lutego 1985 roku o godz. 14.30 na cmentarzu rzymskokatolickim św. Anny na Zarzewie, o czym w głębokim bólu zawiadamiają:

BRATANEK z RODZINĄ I GRONO PRZYJACIÓŁ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 lutego 1985 roku zmarła

KAZIMIERA STAWSKA

LAT 80.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 lutego 1985 roku o godz. 12.30 na cmentarzu Mania.

RODZINA

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OGRODNICZE w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 83

OFERUJE W 1985 ROKU

jednostkom gospodarki uspołecznionej i osobom fizycznym usługi w zakresie:

1. **UTRZYMANIA ZIELENI**
   - renowacja trawników,
   - nasadzenia drzew i krzewów,
   - zakładanie i obsadzanie kwietników,
   - wycinanie i przycinanie drzew, krzewów, żywopłotów.
2. **DEKORACJI WNĘTRZ MATERIAŁEM ROŚLINNYM.**
3. **LECZENIA I PRZECHOWYWANIA ROŚLIN DONICZKOWYCH.**

Ponadto oferujemy do sprzedaży:
- materiał szkółkarski (drzewa, krzewy),
- materiał roślinny kwietnikowy,
- drewno opałowe (wałki, szczapy dł. 1 m).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 57-59-00 lub 57-85-00.

463-k

BIURO PODRÓŻY WOJCIECHA MARZYŃSKIEGO
Łódź, ul. Narutowicza 24, tel. 32-02-71

ZAPRASZA NA:
- **21- lub 24-dniowe wczasy lecznicze w Krynicy, Polanicy i Świeradowie Zdroju**
- **W marcu i kwietniu 7-, 10- i 14-dniowe pobyty wypoczynkowe i narciarskie w Wiśle, Szklarskiej Porębie, Polanicy, Świeradowie Zdroju, Beskidzie Żywieckim.**
- **6-, 8-dniowe pobyty wielkanocne w różnych miejscowościach górskich.**

UWAGA, WŁAŚCICIELE KWATER! Biuro poszukuje pokoi, domków letniskowych, nawiąże współpracę z właścicielami obiektów wypoczynkowych położonych w pobliżu Łodzi i innych rejonach kraju. 393-k

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

Łódź, ul. Wierzbowa 52, tel. 78-35-66

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- z-cę kierownika zakładu produkcji wody,
- z-cę kierownika działu socjalnego,
- kierownika magazynu — specjalistę ds. bhp,
- st. dyspozytorów wod.-kan. (ruch ciągły),
- st. dyspozytora ds. transportu,
- monterów — konserwatorów sieci wod.-kan.,
- maszynistów stacji pomp wodociągowych,
- elektroenergetyków,
- palacza c.o.,
- tokarzy,
- ślusarzy,
- stolarza,
- blacharza-dekarza.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia, adres i tel. j.w.

444-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ budowlaną — Widzew (800 m) sprzedam lub zamienię na większą. Oferty 25070 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

TANIO sprzedam działkę budowlaną 1224 m z dopuszczeniem do rzemiosła w Hucie Jagodnicy k. Łodzi. Tel. 78-51-74 godz. 15—18. 2935 g

DZIAŁKĘ budowlaną 500 m kw. okolice Wycieczkowej — sprzedam. Oferty 2989 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

3,5 ha ziemi, dom mieszkalny budynki warsztatowe 300 m — sprzedam lub wydzierżawię, telefon 55-54-04 (wieczorem). 24881 g

DOM — sprzedam, zamienię na dwa mieszkania Czart, Budziszyńska 31. 2508 g

KUPIĘ notarialnie leśną działkę rekreacyjną do 1000 m, Rosanów, Sokolniki lub okolice. Oferty 2134 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, lub telefon 55-14-32.

KOLUMNA — działkę 1000 m kw uzbrojoną — sprzedam. Oferty 3221 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DUŻA willa w zacisznym miejscu na dużej działce w Łodzi, stan wykończeniowy, sprzedam. Oferty 3179 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM rejentalnie działkę 3300 m kw. 20 km od Łodzi, Więckowskiego 56 m. 5. 3142 g

DZIAŁKĘ 1500 m w centrum Sokolnik — sprzedam. Oferty 3203 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PLAC od 0,3—1 ha przy trasie E_16 od Starowej Góry do skrzyżowania Rzgów—Pabianice — zdecydowanie kupię. Oferty 25159 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

DZIAŁKĘ budowlaną w Głownie — kupię. Tel. grzecznościowy 137 Głowno po 16. 3170 g

SPRZEDAM działkę rekreacyjno - budowlaną w miejscowości letniskowej, rejentalnie, tel. 86-73-17 po godz. 18. 25194 g

SPRZEDAM segment — os. Pienista. Oferty 25134 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DOM w Nowosolnej — kupię. Oferty 2978 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PLAC — okolice Kurowic — kupię. Tel. 48-92-61 25071 g

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM płytki marmurowe włoskie (10 m kw.), radio samochodowe z odtwarzaczem i głośnikami Philips. Telefon 34-14-61. 3700 g

WANNĘ 130 kupię. Oferty 25263 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

POMPĘ z silnikiem do hydroforu — kupię. Rzgów, pl. 800-lecia 17. 25102 g

KUPIĘ bony PKO, sprzedam taksometr. 33-46-25. 25132 g

KOKS — kupię. 33-51-52, (11—19). 25138 g

WYKRYWACZ metali nieżelaznych wypożyczę, kupię. Oferty 2959 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dywan zagraniczny 2,5 x 3,5, A. Struga 5 m. 3. 3075 g

PIERŚCIONEK sprzedam, 55-72-79. 3077 g

AKORDEON 96 basów na gwarancji — sprzedam. Zgierz, Wiosny Ludów 63 3054 g

DYWAN belgijski sprzedam, 57-50-45. 3036 g

CZYNNY zakład jubilerski Łódź — sprzedam. Oferty 3281 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MAGNETOFONY: Akai HX 2, M 2405 S, kolumny 25 W — sprzedam, tel. 55-16-63. 3035 g

SPRZEDAM nutrie rasy standard i złociste, Chojny, Klasowa 7 m. 1. 3002 g

MASZYNĘ do produkcji frotte" sprzedam. Oferty 2993 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

RADIOMAGNETOFON z pamięcią sprzedam, tel. 55-39-18. 3340 g

CASSETTE Deck Altue D 60 do miniwieży — sprzedam, tel. 86-80-96. 3332 g

KOMBAJN „Panasonic" — magnetofon, radio tv stereo — sprzedam. Tel. 78-20-70. 2927 g

SPRZEDAM pompę głębinową, telewizor, stół, krzesła, fotel dentystyczny. Tel. 48-97-05. 25111 g

SPRZEDAM video japońskie, nowe. Tel. 86-90-20 25106 g

TELEWIZOR kolorowy, przenośny „Elektronika" sprzedam. Tel. 57-76-66. 25030 g

LODÓWKĘ „Mińsk 16" nową — sprzedam. Tel. 86-53-14. 3022 g

MASZYNĘ do szycia domową „Łucznik" nową — sprzedam. 52-11-59. 2983 g

WALIZKOWĄ maszynę do pisania „Erika" — sprzedam. Oferty 2929 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM maszynę dwuigłową łańcuszkową — „Juki" MH-38, stan idealny. Wrocław, tel. 21-75-12 458 k

SPRZEDAM nowy overlock 4-nitkowy Privileg 4000, Kobus, Mulinowicza 4/6 m. 10 po 17. 3223 g

MASZYNĘ wieloczynnościową „Łucznik" — sprzedam, tel. 55-28-84. 3221 g

SPRZEDAM meble, pelisę, telewizor, tel. 78-15-16. 3215 g

ŁUCZNIK 884 — sprzedam. Oferty 3176 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAM błam łapki czarne — greckie, tel. 32-19-13. 3154 g

SPRZEDAM damski kożuch używany (szczupły), tel. 48-93-58. 3153 g

VIDEO „Sharp" z kasetami oraz dywan — sprzedam. Oferty 3193 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

TANIO sprzedam suknię ślubną zagraniczną. Tel. 55-60-95. 3169 g

MASZYNĘ magiel-prasowalnię — sprzedam. Tel 15-82-95 godz. 16—19. 3166 g

SPRZEDAM Cassette Deck „Sharp". Tel. 51-73-58 godz. 17—19. 3161 g

OVERLOCK przemysłowy 3-nitkowy „Singer" — sprzedam. Tel. 36-88-70 po 17. 3128 g

RADIO „Amator" z kolumnami — sprzedam. Kupię silnik 5,5 kW oraz siłowniki hydrauliczne o średnicy 80 i 120. Tel. 43-43-50. 3126 g

STÓŁ, krzesła od „Newady", „Bonanzy", japoński odtwarzacz stereo, drzwi mieszkalne — sprzedam. Tel. 86-50-67. 3125 g 3125 g

ZŁOTĄ męską bransoletę 72 gramy — sprzedam. Oferty 3120 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

OBRĄCZKĘ i pierścionek — sprzedam. Tel. 36-43-83 3117 g

ZŁOTY „Shaffhausen" — — sprzedam. Tel. 48-03-45 3111 g

LODÓWKĘ — sprzedam. Dąbrowskiego 99 m. 137. 25160 g

SPRZEDAM siatkę ogrodzeniową 1 nową ramę do Nysy. Tel. 84-84-77 (18—20). 25266 g

SINGER — walizkowy, maszynę do pisania, magnetofon „Sharp" dolby BIC — sprzedam. Młynarska 92. 25261 g

ANTYKI komplet stołowy — sprzedam, Marchlewskiego 43/5 blok 312. 25247 g

PERKUSJĘ „Polmuz" zestaw podstawowy — sprzedam. Tel. 86-14-83. 25238 g

TELEWIZOR „Antares" — sprzedam, tel. 52-42-48. 25193 g

CASSETTE Deck nowy „Hitachi" DE-3 sprzedam. 84-48-06. (25225 g

WTRYSKARKĘ hydrauliczną półautomat do 100 g, tunele ogrodnicze bez folii 6 x 30, butle 30 kg, rower „Jaguar" — sprzedam. Tel. 57-35-87. 25223 g

SEGMENT „Ner" — sprzedam. 51-67-57. 25196 g

BOAZERIĘ świerkową — sucha, polerowana, tania, oferuje sklep Kilińskiego 44 tel. 33-82-85, Sobczyński. 25168 g

„ATLAS świata", „Encyklopedię" — sprzedam 52-57-73. 25155 g

PIEC Camino 1,75 sprzedam 43-79-66. 3250 g

PUDELKI miniaturowe czarne — sprzedam, tel. 51-13-98. 651 g

JAMNIKI szczenięta sprzedam, tel. 33-71-24. 3141 g

JAMNIKI brązowe — sprzedam Tel. 84-17-99 lub 84-05-63. 3639 g

FUTRO łapki kanadyjskie, czarne, nowe, zamrażarkę — chłodnię dużą sprzedam, tel. 33-44-79. 24935 g

SPRZEDAM owczarki szkockie collie. Szczenięta po wielokrotnej złotej medalistce CWC — „Carinie" i championie CACIB, zwycięzcy z Poręby Scytowskiej — „Nemo". Sieradz, tel. 72-239. 2517?4 g

BULTERIERA, jamnika — sprzedam. Tel. 51-54-03. 25115 g

BIAŁE pudelki szczenięta, palmę — sprzedam. Styrska 3 m. 19. 2976 g

PUDLE miniaturowe, srebrne rodowodowe — sprzedam. Łódź, Halki 27 m. 4, tel. 84-19-37. 2962 g

Pojazdy

SPRZEDAM Ładę rok prod. 1981, tel. 36-15-32. 25113 g

„125 p" po remoncie — sprzedam. 48-91-94. 25085 g

„125 p" (1976) — sprzedam — zamienię na „126 p". Rysownicza 30 m. 18 25082 g

SIMCA 1307 GLS (1979) — stan bardzo dobry pilnie sprzedam lub inne propozycje. Tel. 55-13-88. 25079 g

„FIATA 125" (1976) — sprzedam lub zamienię na „126". Łódź, Różana 12 m. 31. 3066 g

126 p sprzedam, telefon 84-49-44. 2994 g

TRABANTA 601 tanio — sprzedam, Aleksandrów, Daszyńskiego 11—61. 3048 g

SPRZEDAM BMW (1950) Zelów, Dąbrowskiego 17. 3213 g

„AUSTINA 2000" (1978) — sprzedam lub zamienię na mniejszy. Tel. 52-75-88 — 3092 g

WARSZAWĘ — sprzedam. Janówka, Główna 68, Andrespol. 25241 g

SYRENĘ R-20 — sprzedam. Tel. 33-59-06. 25273 g

„126 p" — odbiór natychmiast — sprzedam. Oferty 3269 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

125 p (1976) po remoncie i magnetofon Uwertura stereo — sprzedam, tel. 52-24-49 po 16. 3248 g

OPONY używane 145 x 13 Tigar sprzedam. 43-79-66. 3260 g

MZ 350 (1983) 10 km — sprzedam. Głowno ul. Topolowa 14. 3207 g

SILNIK do „Forda Taunusa 1300" ze skrzynią biegów — sprzedam. Oferty 3129 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

NOWY akumulator 34 Ah suchy — sprzedam. Tel. 51-25-65. 3093 g

KOMPLETNY silnik z zespołem napędowym Fiata 126 p po 5 tys. przebiegu oraz Urala — części sprzedam. Telefon 111-325 (7—8). 25216 g

KUPIĘ nowego Poloneza lub Ładę. Odstąpię wkład na Fiata 126 p odbiór 1985. Tel. 57-40-14. 25264 g

ZBIORNIK paliwa Fiata 600 D Multipla — kupię, tel. 51-55-81. 3263 g

OPONY do Poloneza O-124 175/13 — kupię. Tel. 78-59-46. 25146 g

SILNIK górny po kapitalnym remoncie pierwszy szlif, 5 opon 650-16, Warszawę na części — sprzedam. Tel. 51-96-45 (15.30 do 18). 25087 g

ŻUKA pilnie sprzedam. Tel. 78-63-29 25252 g

SPRZEDAM nowy, duży garaż składany — dostarczę i zmontuję, telefon 57-28-63 po 16. 2997)g

PRZYCZEPĘ campingową „Romi" — sprzedam. Tokarzewskiego 45 m. 8. 25272 g

PASSAT — kupię kompletną deskę rozdzielczą, tel. 86-46-74. 24897 g

GARAŻU poszukuję, tel. 86-46-74. 24898 g

Łódzki Kombinat Budowlany „ŚRÓDMIEŚCIE"
Generalny Wykonawca Budowy
SZPITALA-POMNIKA MATKI-POLKI

ZATRUDNI NATYCHMIAST:
- stolarzy,
- cieśli,
- murarzy,
- tynkarzy,
- dekarzy-blacharzy,
- zbrojarzy,
- betoniarzy,
- brukarzy,
- posadzkarzy-lastrykarzy,
- operatorów średniego sprzętu budowlanego,
- instalatorów urządzeń sanitarnych,
- robotników budowlanych,
- magazynierów.

◆ Pracownikom realizującym roboty na obiektach szpitalnych będą przyznawane zwiększone o 20 proc. stawki płac.

◆ Zamiejscowym gwarantujemy miejsca w hotelu robotniczym I kategorii ze stołówką.

◆ Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych Łódź, ul. Piotrkowska 55 II piętro, pokój 219, tel. 32-62-05 lub 32-91-40 w 204 oraz Kierownictwo Budowy Szpitala — Pomnika, Łódź, ul. Rzgowska nr 275, tel. 33-11-00.

◆ Kandydaci spoza województwa miejskiego łódzkiego muszą posiadać skierowania z terenowych wydziałów zatrudnienia.

4186-k

WCZASY DLA SAMOTNYCH w MARCU „KARKONOSZE-85"
ZAPRASZA
BIURO PODRÓŻY W. MARZYŃSKIEGO
Łódź, ul. Narutowicza 24, tel. 32-02-71.
Na zgłoszenia oczekujemy codziennie od poniedziałku do piątku, w godz. 10—17. 399-k

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU i SPRZĘTU BUDOWLANEGO w ŁODZI, ul. TRAKTOROWA 109
WYNAJMUJE
autobus marki „Autosan" oraz samochód towarowo-osobowy „Żuk"
— po cenach przystępnych. 415-kb

ŁÓDZKI KLUB TAEKWONDO
ORGANIZUJE ZAPISY
dla dziewcząt i chłopców, którzy ukończyli 10 lat,
do następujących sekcji:
- **taekwon-do,**
- **aikido,**
- **ju-itsu.**

Zajęcia prowadzą mistrzowie poszczególnych stylów.

Zapisy przyjmuje sekretariat klubu w Łodzi, ul. Piotrkowska 262 w godz. 14—18 codziennie oprócz sobót. 447-k

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w ŁODZI, ul. PUSZKINA 82
przyjmie zamówienie na wykonanie:
- konstrukcji stalowych, ogrodzeń, elementów ślusarskich itp.,
- stolarki budowlanej, drzwi, wrota garażowe itp.,
- obróbki drewna i suszenia tarcicy.

Informacje tel. 43-33-69 wewn. 268.

294-k

iti video
przyjmujemy dodatkowe zamówienia na
kasetę VIDEO HITACHI VHS 120min.
z PROGRAMEM ROZRYWKOWYM
* PIOTR FRONCZEWSKI
* JAN PIETRZAK
* BOHDAN SMOLEŃ
WKRÓTCE NOWE PROGRAMY
iti warszawa, ul. kalatówki 6/1
☎ 43 16 00 SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

WOJEWÓDZKI URZĄD SPRAW WEWNĘTRZNYCH
w ŁODZI, ul. LUTOMIERSKA 108/112
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż n.w. pojazdów:

Marka pojazdu	Rok prod.	Nr podwozia	Cena wyw.
1. „Fiat 125p"	1981	922575	96.200 zł
2. „Fiat 125p"	1981	2006770	96.200 zł
3. „Fiat 125p"	1980	924738	85.100 zł
4. „Nysa 522"	1978	217205	97.440 zł
5. „Gaz 69M"	1972	557869	45.937 zł
6. „MZTS 250"	1975	3621050	11.280 zł
7. „MZTS 250"	1975	3620995	12.221 zł
8. „MZES 250/2"	1970	1354452	7.990 zł
9. „Fiat 125p"	1979	840374	74.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego br. o godz. 10 w gmachu Domu Kultury Milicjanta w Łodzi, ul. Nawrot 27.

Pojazdy oglądać można w Łodzi, ul. 19 Stycznia 7/9 w dn. 19 lutego br. w godz. 11—13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WUSW w Łodzi, przy ul. 19 Stycznia 7/9 w dniu 19 lutego br. w godz. 11—13. Wpłaty dokonane przekazem pocztowym nie będą uwzględnione.

Braków w osprzęcie i wyposażeniu zgłoszonych do przetargu pojazdów nie uzupełniamy, jak również nie bierzemy odpowiedzialności za wady ukryte.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji, ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 28 z dn. 26 listopada 1982 roku poz. 250.

Zastrzega się prawo unieważnienia lub częściowego wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyn. 480-k

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w ŁODZI
OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż n.w. samochodów:

	Marka	Nr rej.	Rok prod.	Nr siln.	Nr podw.	Zuż.	Cena wyw.
1.	Fiat	LDG 666 B	1981	542808	998159	65%	256.000 zł
2.	Fiat	LDB 949 D	1982	814151	1005167	60%	293.000 zł
3.	Fiat	LDB 944 D	1982	813574	1005151	60%	293.000 zł
4.	Fiat	LDB 740 E	1981	751686	997459	65%	256.000 zł
5.	Fiat	LDB 565 D	1981	bez siln.	1001830	80%	146.000 zł
6.	Fiat	LDB 556 D	1981	bez siln.	1002405	85%	110.000 zł
7.	Fiat	LDB 378 D	1981	785663	1001191	80%	146.000 zł
8.	Fiat	LDB 553 D	1981	bez siln.	1002514	70%	219.000 zł
9.	Żuk	LDA 969 K	1978	383316	298765	70%	203.000 zł
10.	Fiat	LDA 854 Y	1980	148720	988079	70%	219.000 zł
11.	Fiat	LDB 301 D	1981	834611	1000963	65%	256.000 zł
12.	Fiat	LDB-760 H	1982	bez siln.	1004185	80%	146.000 zł
			II PRZETARG				
1.	Nysa	LDA-742 G	1978	225567	209621	75%	120.000 zł
2.	Star	LDG-605 B	1975	bez siln.	45285	75%	150.000 zł

Wymienione pojazdy można oglądać w dniu 19 lutego br. na terenie WKTS w Łodzi, ul. Warecka 2 w godz. 10—12.

Przetarg odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 10 na terenie Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Łodzi, ul. Warecka 2.

Zainteresowani winni najdalej w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto NBP IV O/M Łódź 17047-2105-139-32 z podaniem celu wpłaty, nazwy instytucji i jej adresu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu lub wycofania niektórych samochodów bez podania przyczyn oraz zmiany cen wywoławczych.

Za występujące wady ukryte w pojazdach zakład nie ponosi odpowiedzialności oraz nie uzupełnia braków. 481-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO
„O P T I M A"
Łódź, ul. A. Struga 61
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu Żuk A 13, nr podwozia 305309 rok produkcji 1979, stopień zużycia 45 proc., cena wywoławcza 328.350 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 lutego 1985 roku o godz. 10 w siedzibie zakładu na warunkach określonych w Monitorze Polskim nr 28/82, poz. 250. Pojazd można oglądać w dniach od 14 lutego 1985 roku w godzinach 10—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku, gdy I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Cena wywoławcza ulega wówczas obniżeniu o 30 proc.

Braków w osprzęcie i wyposażeniu pojazdu nie uzupełniamy.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 448-k

ŁÓDZKIE ZAKŁADY RADIOWE „FONICA"
w Łodzi, ul. Wróblewskiego 16/18
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowo-budowlanych na terenie zakładu, obejmujących:

— konserwację dachów,
— częściowe obróbki blacharskie,
Orientacyjna powierzchnia dachów — 20.000 m kw.

Termin wykonania robót — III kw. 1985 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej i nie uspołecznionej.

Informacji związanych z przetargiem udziela dział głównego mechanika w godz. 7—14 tel. 84-35-36 lub 84-57-00 w. 362.

Oferty należy składać do w.w. działu w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia roboczego po upłynięciu terminu składania ofert, o godz. 10 w dziale głównego mechanika.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz odwołania i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 249-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „SIGMATEX"
w Piotrkowie Tryb., ul. Sulejowska 45
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

1. **Samochód Star A-29, nr rej. PTA 003 P, stopień zużycia 77 proc., cena wywoławcza — 704.000 zł.**
2. **Samochód Star A 29 nr rej. PTP-865 F, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza — 869 000 zł.**
3. **Samochód Star A 29 nr rej. PTF-162 K, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza — 869.000 zł.**
4. **Samochód Star A 29 nr rej. PTD-409 D, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 704 000 zł.**
5. **Samochód Star A 29 nr rej. PTF-174 K, stopień zużycia 77 proc., cena wywoławcza — 704.000 zł.**

Przetarg odbędzie się 15 lutego 1985 roku o godz. 10 w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Sigmatex" w Piotrkowie Tryb.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie zakładu. Pojazdy można oglądać przez trzy dni przed terminem przetargu w godz. 10—12.

Za braki techniczne w wyposażeniu nie odpowiadamy. Zastrzegamy prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 541-k

Lokale

M-4 (57 m) własnościowe Julianów — pilnie sprzedam. Oferty 3183 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

M-2 z telefonem w Domu Samotnych — Teofilów zamienię na M-2 — Górna. Tel. 43-07-53. 25149 g

HANDLOWO-mieszk. duże zamienię (bloki) M-2, — sprzedam. 84-72-78. 2892 g

ZAMIENIĘ mieszkanie lokatorskie M-4/5, 70 m kw. SDM na 2 lokatorskie M-3 lub M-3 i M-2, tel. 36-30-50. 3324 g

MAŁŻEŃSTWO studenckie, bezdzietne poszukuje samodzielnego mieszkania, tel. 51-89-76 (9—13, 16—21). 3249 g

M-6 zamienię na domek, segment. 86-84-24. 2974 g

ZAMIENIĘ dwa mieszkania 3-pokojowe własnościowe na dom 2-rodzinny. Tel. 32-47-16. 25072 g

DWA pokoje z kuchnią w Warszawie ul. Inflancka zamienię na 3 pokoje w Łodzi (własnościowe). Oferty 25016 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DWUPOKOJOWE z kuchnią, 35 m, wygody bez c.o. — Śródmieście — zamienię na mniejsze M-3 lub M-2 z wygodami. Tel. 32-92-03. 2945 g

ŚRÓDMIEŚCIE — 3 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, telefon, parter 78 m — zamienię na mniejsze bloki. Oferty 3118 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

M-3 Retkinia 3-pokojowe zamienię na M-4 okolice ronda Titowa, Chojny Zatorze Tel. 51-65-65. 25270 g

CUDZOZIEMCOWI umeblowane M-3 — centrum wynajmę. Oferty 25161 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

M-5 Dąbrowa — zamienię na 2 oddzielne. Oferty 2920 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ M-1, może być stare budownictwo, tel. 78-85-51. 25121 g

KAWALERKI lub pokoju do końca roku — poszukuję. 84-52-81. 3097 g

POSZUKUJĘ mieszkania w blokach. Płatne za rok z góry. Oferty 2921 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KUPIĘ pokój z kuchnią, tel. 57-77-91, 57-38-57 (po godz. 19). 3065 g

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania do wynajęcia — może być stare budownictwo. Tel. 43-15-44. 2963 g

Nauka Praca

MATEMATYKA, korepetycje, Studniarska, godz. 8—10, po 19 34-17-96. 25244 g

OSOBĘ do szycia kurtek — zatrudnię. Tel. 34-12-33 po 18. 3109 g

RENCISTA, prawo jazdy „BCET" podejmie pracę — sektor prywatny. Oferty 3178 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupniczo szycie kurtek, kombinezonów itp., tel. 18-13-56. 3221 g

CHAŁUPNICTWO przyjmą, oprócz szycia. Tel. 43-42-72. 2719 g

SZYCIE chałupniczo kurtek i spodni zimowych zlecę dla dwóch osób. Tel. 32-11-59. 2961 g

SZWACZKĘ w pracowni — zatrudnię. Ul. Kolumny 213. 25069 g

ZAKŁAD garmażeryjno-wędliniarski zatrudni czeladników, Łódź, ul. Strykowska 77. 25077 g

SZWACZKĘ rencistkę — emerytkę — zatrudnię. 32-87-94. 25065 g

KIEROWCA — mechanik kat BCE — podejmie pracę w resorcie prywatnym. Inne. Oferty 3056 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIEWIARZA rencistę na interlock przyjmę. Oferty 3052 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ na Widzewie elektryka, na 1/2 etatu mechanika elektryka, tel. 78-34-32, oferty 3034 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MŁODĄ niezależną (wyjazdy w delegacje) przyjmę do pracy w zakładzie rzemieślniczym. Oferty 3127 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

RENCISTĘ z umiejętnością toczenia w drewnie do montażu zatrudni zakład elektromechaniczny. Tel. 34-97-52. 25158 g

TELENAPRAWA
tel. 34-98-65,
A. Bednarek.
25156-g

PRZYJMĘ do pracy murarzy. Tel. 52-79-88. 25098 g

KRAWIEC podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty 3264 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ pracowników w ogrodnictwie. Cieplarniana 3. 24473 g

Usługi

ZAKŁAD „Non-Insekt" tępi wszelkie robactwo i gryzonie. Gwarancja Rachunki. 36-67-00 Milewski 24473-g

TAKSOMETRY elektroniczne, dwuletnia gwarancja, Warszawa 17-74-26, Gołaszewski. 287-k

PRANIE dywanów i wykładzin, sprzątanie wnętrz Szewców, tel. 32-88-99, 52-71-51. 2547-g

MONTAŻ boazerii i pawlaczy. 86-07-95. Szymczak. 2907-g

SITODRUK — wzory własne i powierzone. Kredia 76, Pryc, 52-57-44. 25064-g

WANNY z żywic poliestrowych. Wyrób i sprzedaż. Ryszard Czwajda Sobótka 62-660 Dąbie. Informacje Koło tel. 22-131. 25109-g

BOAZERIE — 48-91-94, Czepil. 25083-g

BLACHARSTWO samochodowe, krótkie terminy, 20 proc bonifikaty. Kacprzak, Konstantynów 1 Maja 70. 2972-g

UKŁADANIE glazury. Pisarski 43-57-93. 2953-g

ANTENY tv, UKF, tel. 51-13-81 Wolniak. 3342-g

WYCISZANIE i zabezpieczanie drzwi. Ewa Rogalska, Andrzeja Struga 4, Tel. 32-19-54 godz. 12—16, tel. 32-77-21 cały dzień 2918-g

WYCISZANIE i zabezpieczanie drzwi, obijanie blachą, zakładanie blokad. Szymczak 86-07-95. 2908-g

TELENAPRAWA — regeneracja kineskopów 32-48-69 Hreczanik. 3224-g

ODŚWIEŻAMY odzież skórzaną licową. Władysława Bytomskiej 33. Staniszewski. 3103-g

ZABEZPIECZANIE mieszkań przed włamaniem zamki, blokady), montaż karniszy, kotki rozporowe. 51-67-89 Polak. 25242-g

WYKRYWACZE metali około 1 m. Zakład elektroniczny. Inż. Andrzej Staniak, Wrocław, Przestrzenna 24 — 2, tel. 67-57-83 godz. 16—19. 2370-g

TELENAPRAWA — solidnie i fachowo. 43-19-76, inż. Martynka. 25778 g

TELENAPRAWA — Kabiszyński, tel. 33-76-19. 900 g

Różne

KOŃCZĘ budowę fermy zwierząt futerkowych — przyjmę wspólnika. Oferty 3062 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DUŻY wybór ofert matrymonialnych dyskretnie przesyła „NEPTUN" Gdańsk 50, skrytka 7. Dla Pań oferty zagraniczne. 213-k

ZLECĘ przyjmowanie usług na telefon. Posiadam lokal, wyposażenie elektryczno-mechaniczne — oczekuję propozycji. Oferty 3182 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

WSPÓLNIKA z uprawnieniami do zakładu stolarskiego — przyjmę. Oferty 3113 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

POSIADAM samochód osobowy, dostawczy, podejmę pracę lub przystąpię do spółki. Oferty 25126 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

OFERTY krajowe i zagraniczne znajdziesz w Biurze Westa, 70-952 Szczecin, Skrytka 672.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROZPOWSZECHNIANIA FILMÓW W ŁODZI

PRZEDSTAWIA PREMIEROWE FILMY POLSKIE MIESIĄCA LUTEGO

Rok spokojnego słońca ..... reż. KRZYSZTOF ZANUSSI
Czuję się świetnie ..... reż. WALDEMAR SZAREK
Szaleństwa panny Ewy ..... reż. KAZIMIERZ TARNAS
Mgła ..... reż. ADAM KUCZYŃSKI
Przeklęte oko proroka ..... reż. PAWEŁ KOMOROWSKI
Fetysz ..... reż. KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

ZAPRASZAMY DO KIN !!!

Zguby

UNIEWAŻNIA się pieczątkę o brzmieniu: Spedytor-ładowacz nr 3505 PTHW Zakład nr 3 w Łodzi. 25114-g

DNIA 23 bm. — os. Zagajnikowa — zaginął pies, duży, czarny, uszy duże stojące, biały krawat, sierść krótka, wykastrowany. Wysoka nagroda wiadomość: tel. 34-34-92. 25062-g

PSS „Społem" unieważnia zagubioną plombownicę do plasteliny o treści: „Stoł. i Buf. nr 133". 25061-g

ELIGIA Klimczak zgubiła leg. studencką 52309 PŁ. 3067-g

ZAGINĘŁA 16 stycznia ZŁOTY SPANIEL — leczona suczka. Dzieci proszą. Tel. 57-27-86. Nagroda! 2942-g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę z napisem: „Spedytor — ładowacz nr 4819 PTHW w Łodzi" 2934-g

PTHW filia w Zgierzu unieważnia pieczątki o następującym brzmieniu: Spedytor — ładowacz nr 6030 PTHW w Łodzi, Spedytor — ładowacz nr 6053 PTHW w Łodzi. 3523-g

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę „Jarosław Balcerak lekarz weterynarii 92-215 Łódź, ul. Ormiańska 2a". 2526-g

MAREK Jaskólski, Aleksandrów, ul. Bratoszewskiego 11/12 zgubił legitymację służbową PKP nr 34/78 wyd. przez ZSME — Łódź. 3236-g

ZDZISŁAW Strzelecki Grodzieńska 14/16 zagubił prawo jazdy. 3144-g

JERZY Matusiak Błonie 5 gm. Piątek zgubił prawo jazdy. 3139-g

WŁODZIMIERZ Krzewiński zgubił prawo jazdy, Łódź, Powtórna 9a. 3205-g

WŁODZIMIERZ Czekalski Łódź, Boj. Getta Warszawskiego 14 zgubił prawo jazdy. 3167-g

JERZY Matusiak Zgierz, Obywatelska 15 A zgubił prawo jazdy. 3107-g

PAWEŁ Tokarek, Bardowskiego 53, zagubił prawo jazdy. 25207-g

ZGUBIONO prawo jazdy. Stanisław Bryński, Gorkiego 67. 25263-g

ZGUBIONO prawo jazdy. Henryk Dybowski, Narutowicza 69. 25258-g

24 stycznia okolica Maryańskiej zaginął cocker-spaniel złoty, biały krawat, jasny nos, w trakcie leczenia. Wysoka nagroda. Wiadomość: Maryańska 82a/111, tel. 55-41-59. 25229-g

ZAGUBIONO prawo jazdy Sieradzki Edward, Łódź Rzgowska 54 m 24. 25185-g

PSS „Społem" unieważnia zagubioną plombownicę do plasteliny. „Stoł. i Buf. nr 229". 25234-g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę: „Wytwarzanie artykułów w zakresie przetworów z tworzyw sztucznych, przetwarzanie i uszlachetnianie granulatu, wytw. zabawek, klocków i pamiątek. G. Majewska, Zgierz Przemysłowa 37". 25231-g

UNIEWAŻNIA się pieczątkę o treści: „Zakład Murarski, inż. Lech Suchora Łódź, ul. Gorkiego 85 m 2". 25228-g

LECH Suchora Gorkiego 85, zagubił prawo jazdy. 25229-g

KRZYSZTOF Grochowiecki, Doroszewskiego 8, zgubił prawo jazdy. 25211-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę „Taksówka osobowa nr 4520, Marek Zając, Łódź, Gersona 7 m 17". 25144-g

ZGINĄŁ czarny doberman w kagańcu z nie obciętymi uszami, wabi się „Ramzes". Franciszkańska 11 m 33 tel. 43-37-55. 25141-g

GRZEGORZ Sokół, Wrocławska 6, zagubił prawo jazdy. 25136-g

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 21 lutego 1985 roku o godz. 14.15 w sali Senatu (gmach Chemii Ogólnej, I piętro, ul. Żwirki 36) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Wiesława Nowińskiego** na temat: „Komputerowy system dialogowy przeznaczony do rozwiązywania zagadnień teorii mechanizmów i maszyn".

Promotorzy: prof. dr hab. inż. Edward Kącki — Politechnika Łódzka; doc. dr hab. inż. Mirosław Roszkowski — Politechnika Łódzka.

Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów zapoznać się można w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 441-k

KOLEŻANCE
IRENIE IGNACZEWSKIEJ
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA PRACOWNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZARZĄDU REMONTÓW i INWESTYCJI GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ w ŁODZI.

Wyrazy głębokiego współczucia naszej Koleżance
INŻ.
ANNIE DELĄG
z powodu śmierci
M A T K I
Heleny Kubickiej
składają
KOLEŻANKI i KOLEDZY z CUKIERNICZEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „RUSAŁKA" w ŁODZI.

Żegnamy Zmarłego
mgr ANDRZEJA MATUSZYKA
pracownika Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Pabianicach. Odszedł od nas serdeczny Przyjaciel i Człowiek wielkiego serca.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

SZS-ZOW w ŁODZI, PRACOWNICY i MŁODZIEŻ MKS PABIANICE.

Wyrazy szczerego współczucia Koleżance
WANDZIE PACIOREK
z powodu śmierci
M Ę Ż A
składają:
RADA, ZARZĄD, ZWIĄZKI ZAWODOWE, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ODZIEŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY im. M. FORNALSKIEJ w ŁODZI

Przyjaciołom i Znajomym za pomoc i wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych
Ś. † P.
EDWARDA KRUKA
serdeczne podziękowania składa
ŻONA z CÓRKĄ

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance
JOLI TOMCZYK
z powodu śmierci
O J C A
składają:
ORDYNATOR, PRACOWNICY ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO i BLOKU OPERACYJNEGO SZPITALA im. W. BIEGAŃSKIEGO

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej kochanej Matki, Babci i Prababci
Ś. † P.
ZOFII JABŁONKI
zostanie odprawiona msza św. w kościele p.w. św. Anny (ul. Promińskiego) dnia 8 lutego br. o godz. 8 rano (w piątek), na którą zaprasza łzawiących Jej pamięci
RODZINA

Ferie zimowe minęły półmetek. Za kilka dni rozpoczną się zajęcia w szkołach Jak spędzają czas wolny od nauki uczniowie łódzkich szkół przebywający w mieście? Nie wszyscy mogli bowiem wyjechać na zimowiska.

POD ZNAKIEM IMPREZ I ZABAW MIJAJĄ FERIE W MIEŚCIE

Aby się o tym przekonać, odwiedziliśmy wczoraj przed południem obiekty Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łodzi, w których — o czym w swoim czasie informowaliśmy — pomyślano o zorganizowaniu atrakcyjnych zajęć dla młodzieży i dzieci na lodowiskach i górkach saneczkowych.

LODOWISKO „ZARZEW". Kilka minut po godz. 11 zastajemy tu grupę dzieci które biorą udział w spartakiadzie sportów zimowych. Na płycie lodowiska w trzech kategoriach wiekowych odbywają się konkurencje na łyżwach. Zorganizowano także cieszące się dużym powodzeniem zawody saneczkowe.

Na lodowisku tym od początku ferii zimowych każdego dnia ponad 30 dziewcząt i chłopców korzysta z atrakcyjnych zajęć na świeżym powietrzu. Jak nas poinformowała kierowniczka tego obiektu — **Wanda Wojciechowska**, pomyślano też o balu maskowym na lodzie z wodzirejem. Impreza ta odbędzie się na zakończenie ferii zimowych.

STAWY JANA. W samo południe jest tu niewiele dzieci. Okazuje się że o godz. 11 rozpoczęły się zajęcia sportowe w hali Chojeńskiego Klubu Sportowego — współorganizatora ferii dla dzieci i młodzieży. Dowiadujemy się, iż ferie przebiegają tu pod hasłem „Zima na Chojnach". Oprócz WOSiR i Chojeńskiego Klubu Sportowego, również klub osiedlowy oraz spółdzielnia mieszkaniowa „Chojny-Zatorze" jest współorganizatorem imprez, które rozpoczęły się 29 stycznia, a zakończą 8 lutego. Niestety, liczba miejsc była ograniczona i zaledwie 34 dzieci korzysta ze zorganizowanych ferii. Kuligi oraz gry i zabawy na śniegu i lodzie, wycieczki do kina, gry i zabawy świetlicowe, zajęcia sportowe — to tylko niektóre z imprez urozmaiconego programu „Zimy na Chojnach". Uczestnicy ferii mają zapewnione śniadanie i obiad.

RETKINIA — największe w Łodzi lodowisko na otwartym powietrzu. Nic więc dziwnego, że wczoraj o godz. 13 był tu olbrzymi tłok. Na tafli lodowej zastaliśmy zwolenników turnieju hokejowego oraz jazdy na łyżwach. Podobnie jak na lodowiskach „Zarzew" i „Stawy Jana", i tu nikt nie narzeka na brak ciekawych zajęć sportowych i rekreacyjnych.

Jednocześnie na tafli może jeździć na łyżwach około 200 dzieci, dla których przygotowano w wypożyczalni 125 par butów z łyżwami. Jest tu także szkółka, a naukę jazdy na łyżwach prowadzą byli łyżwiarze KS „Społem" — **Ewa Jankowska i Jolanta Wrzask.**

(j.kr)

Radni pytają...

Na ostatniej sesji Rady Narodowej Miasta Łodzi jednym z punktów obrad — podobnie jak na innych sesjach — były interpelacje radnych. Wybraliśmy kilka z nich, zasługujących na szczególną uwagę, bo wymagających szybkiego załatwienia.

Sprawy komunikacji miejskiej. Nie zabrakło pod adresem MPK krytycznych uwag. Radna **Zofia Suska-Janakowska** zgłosiła interpelację w sprawie kursowania autobusów MPK wzdłuż ul. Franciszkańskiej. Na ulicy tej znajduje się spółdzielnia inwalidzka. Inwalidom trudno jest chodzić do pracy z odległego przystanku.

W interpelacjach nie brakowało również pretensji radnych pod adresem PKS. I tak np. mieszkańcy gminy Brójce narzekają na autobusy pospieszne kursujące na linii Łódź — Tomaszów, które nie zatrzymują się w Kurowicach. Autobusy zwykłe są zawsze przepełnione i nie można się do nich dostać.

Nie po raz pierwszy też na sesji Rady Narodowej m. Łodzi radni składają interpelację pod adresem PKP. Również na ostatniej sesji powróciła jak bumerang sprawa adaptacji na przystanek kolejowy budynku w Zgierzu, który został przeznaczony na ten cel. Z budynku tego już dawno wyprowadzono wszystkich lokatorów (władze Zgierza postarały się dla nich o mieszkania), ale PKP nie przystępują do robót adaptacyjnych. Nic dziwnego, że do budynku tego zdążyli już wprowadzić się „dzicy lokatorzy". Mówiła o tym zgłaszając swoją interpelację radna **Barbara Surma**, która stwierdziła, że PKP na wszelkie monity w tej sprawie nie dają żadnej odpowiedzi.

(j. kr.)

Zespół Poselski Miasta Łodzi informuje, że w ramach konsultacji społecznej przyjmuje uwagi i wnioski nt. założeń do projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL. Uwagi i wnioski należy kierować pod adresem Zespołu Poselskiego (ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź) do połowy marca br.

Giełda zabawek w Domu Technika

Łza się w oku kręci

Byłem wczoraj na giełdzie zabawkarskiej zorganizowanej w Domu Technika staraniem łódzkiego Zrzeszenia Przemysłu Zabawkarskiego. Choć dzieckiem przestałem być już ładnych parę lat temu, to jednak wizyta ta napełniła mnie dużym wzruszeniem, bowiem spotkałem starych znajomych. A więc samochody na baterie, układanki ze zwierzątkami i scenami z bajek, kolorowe piłki, klocki, żołnierzyki, wreszcie misie niewiele różniące się od tych, które pamiętam z dawnych lat. Podobne surowce, rozwiązania techniczne, kolory...

Gdy porówna się tę ofertę kilkunastu wytwórców z całego kraju z tym, co można kupić w sklepach z zabawkami, to trzeba dojść do wniosku, że wczoraj na giełdzie było w czym wybierać. I tak zakłady zabawkarskie z Częstochowy pokazały napędzane prądem „Polonezy" i duże „Fiaty", spółdzielnia „Palart" z Wrocławia oferowała handlowcom m. in. żółwie na baterie, domina i bączki. Spółdzielcy z Tomaszowa przywieźli do Łodzi różne układanki i warcaby, zaś członkowie „Chemitechniki" pokazali mnóstwo zabawek z plastyku z „małym kuchcikiem".

Spółdzielczość „Wytwórczość Różna" zaprezentowała kolorowe piłki, warszawiacy ze spółdzielni im. S. Dubois — cymbałki, skakanki, krosna. Były też huśtawki z Mrągowa, duże drewniane samochody ze „Strykowianki", żołnierzyki z Puszczykowa. Bardzo ładnie wyglądały proste, kolorowe i funkcjonalne samochodziki typu „matchbox" ze spółdzielni „Synteza" w Bydgoszczy, znakomite zabawki zaprezentował łódzki „Prozapol": nadmuchiwane zwierzątka oraz samochód z programowym sterowaniem, który może „samodzielnie" skręcać. Bardzo miłe puchate misie oraz inne pluszowe zwierzątka proponowali handlowcom przedstawiciele zakładów z Olecka.

Gdyby zabawki z giełdy wypełniły nasze sklepy, to dużo łatwiej byłoby coś wybrać rodzicom oraz tym, którzy chcieliby zrobić prezent cudzym dzieciom.

I byłoby na giełdzie bardzo miło, gdyby nie pokaz tego, czym w roku ubiegłym handlowano na targach zabawek w Norymberdze. Jeden z uczestników tych targów zaprezentował polskim producentom i handlowcom slajdy, opatrując je krótkim komentarzem.

Nie chodzi już o to, że tamte zabawki jeżdżą, pływają, latają, chodzą, błyskają światłami, wydają dźwięki, dyszą prawdziwą parą. Sęk w tym, że są one nie tylko do patrzenia, a do zajmowania się nimi. Dają się rozkładać i składać na sto sposobów, można przy ich konstrukcji spędzać całe godziny, są duże dla większych dzieci i mniejsze dla maluchów, inne do zabawy w domu, a inne na świeżym powietrzu. Najważniejsze jednak, że uczą myśleć, wymagają uwagi, a za dobrze wykonaną przez dziecko pracę dają mu wielką satysfakcję. To już nie epoka czy dwie — różnica między zabawkami pokazanymi na giełdzie i na targach. Jesteśmy w tej dziedzinie mniej więcej w epoce kamienia łupanego.

K. K.

24 awarie wodociągowe

24 awarie wodociągowe wymagające prac ziemnych mieli wczoraj do usunięcia pracownicy PWiKOŁ. Wiele domów pozbawionych było dopływu wody. Do tego dochodziły również inne komplikacje. Tak np. poniedziałkowe uszkodzenie rurociągu na ul. Tuwima spowodowało konieczność wstrzymania na tej ulicy ruchu tramwajowego. Od al. Kościuszki do krańcówki przy ul. Kopcińskiego uruchomiono zastępczą komunikację autobusową. Awaria miała być usunięta wczoraj po południu. O tej samej mniej więcej porze miał być wstrzymany bądź ograniczony ruch tramwajowy na odcinku ul. Kilińskiego. I tu powodem była pęknięta rura wodociągowa. Dyspozytor PWiKOŁ — **Leonidas Puczko** — nie był pewien czy naprawa uszkodzenia nie przeciągnie się do rana. Po południu, a najpóźniej wieczorem miała być usunięta awaria przy ul. Niemojewskiego, gdzie wody pozbawione były cztery bloki i 15 domków jednorodzinnych.

Spośród mniej groźnych, ale niekoniecznie mniej uciążliwych usterek wspomnieć należy zamarznięcie ok. 250 (!) ulicznych hydrantów. Podobno tzw. zdroje mają pełne prawo zamarzać zimą (głupio by było, gdyby latem...) i żadne opatulanie nic tu nie pomoże.

Na pocieszenie usłyszeliśmy, że tych dwadzieścia kilka awarii dziennie to wcale nie jest tak dużo. Przy siarczystych mrozach zdarza się i 40. (ab)

Z kroniki MO

PRZEPIŁ STO TYSIĘCY

Poleska milicja zatrzymała 44-letniego Jerzego T., nigdzie nie pracującego, wielokrotnie karanego za kradzieże i włamania, a przy tym ojca rodziny. Jerzy T. od dłuższego czasu wynosił z domu różne przedmioty, które sprzedawał przygodnym nabywcom, a zdobyte w ten sposób pieniądze przepijał w melinach. W sumie ograbił własny dom na ok. 100 tys. zł. Gdy pojawiał się w mieszkaniu, zajmował się głównie maltretowaniem żony i dzieci, które zmuszone były szukać schronienia poza domem. Na podstawie decyzji prokuratora wyrodny ojciec i mąż został tymczasowo aresztowany. Wkrótce stanie przed sądem.

SPEKULANCI

Funkcjonariusze DUSW Łódź-Górna zatrzymali na „Górniaku" Stanisławę G. i jej przyjaciela — Henryka S., handlujących bielizną damską i dziecięcą, skarpetami, rajstopami itd., które sprzedawali po odpowiednio zawyżonych cenach. W czasie przeszukania dokonanego w mieszkaniu zatrzymanych znaleziono handlową „rezerwę" w postaci 135 par rajstop.

Innego spekulanta zatrzymała milicja z Górnej przed „Uniwersalem". Jest to niejaki Henryk B., mieszkaniec Zgorzelca, który przywoził do Łodzi spore zapasy „enerdowskiej" czekolady i sprzedawał ją na ulicy po 200—250 zł. Jak się okazało pan ów miał w naszym mieście garsonierę, w której znaleziono 130 tabliczek czekolady i znaczne ilości „chodliwych" przypraw. Przeciwko spekulantowi wszczęto postępowanie przygotowawcze na podstawie przepisów ustawy karno-skarbowej. (ab)

UJĘTO WŁAMYWACZA

20 maja ub. roku nie znani wówczas sprawcy włamali się przy pomocy dopasowanego klucza do mieszkania przy ul. Retkińskiej, skąd skradli biżuterię wartości ok. miliona zł. Prowadzący śledztwo w tej sprawie funkcjonariusze DUSW Łódź-Polesie dość szybko ustalili personalia włamywaczy — 18-letniej Renaty W. i o trzy lata starszego Krzysztofa W. Dłużej natomiast, bo ponad pół roku, trwały poszukiwania przestępczej pary, zakończone zresztą tylko połowicznym sukcesem. Niedawno milicja zatrzymała jednego ze sprawców, drugi natomiast nadal się ukrywa. Jak wykazało dochodzenie, pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionej biżuterii włamywacze przeznaczyli na wojaże po kraju i życie na „odpowiednim poziomie".

ZA DWIE PARY SKARPET...

Ok. godz. 19 do przechodzącego ulicą Mielczarskiego mężczyzny podeszli dwaj młodzi ludzie i bez słowa zaczęli go bić. Gdy stracił przytomność, zabrali mu siatkę na zakupy i uciekli. W torbie było mleko, jajka i dwie pary skarpet.

Po kilku dniach śledztwa i poszukiwań poleska milicja zatrzymała sprawców rozboju. Okazali się nimi 18-letni Radosław O. i 21-letni Jacek W. Obaj zostali aresztowani. (ab)

W NASZYM REFLEKTORZE

Uśmiech dziecka

Staraniem samorządu mieszkańców z ul. Abramowskiego, 19 stycznia w sali Technikum Gastronomicznego przy ul. Sienkiewicza zorganizowano zabawę dla dzieci. Grał zespół młodzieżowy, były tańce, konkursy, herbata, pączki.

„Najwspanialszy był Mikołaj, który bawił się z małymi dziećmi, dając im uciechy co niemiara" — pisze w imieniu 4-letniej Anielki jej mama. Z przyjemnością spełniamy prośbę małych uczestników tego balu, by serdecznie podziękować członkom samorządu mieszkańców, którzy zorganizowali taką frajdę dla dzieci.

Naśladownictwo wskazane!

K. K.

Oddajcie szablony

W poniedziałek z zaparkowanego przy ul. Obornickiej 8 małego „Fiata" zginęły bezcenne dla właściciela pana J. Janowskiego, rzeczy — projekty malowania samolotu, szablony samolotu i ołówki kreślarskie. Młodszym wiekiem Czytelnikom przypominamy, że pan J. J. jest twórcą „Prząśniczki" — pierwszego łódzkiego samolotu konstrukcji amatorskiej. Teraz przygotowuje się do wzięcia udziału w zagranicznej wystawie swego nowego modelu. Jeśli nie odzyska zaginionych dokumentów — bezwartościowych dla przypadkowego posiadacza — wszystkie jego plany i praca zostaną przekreślone.

Apelujemy więc do posiadacza owych dokumentów o telefoniczne skontaktowanie się z panem Janowskim — tel. 52-06-06, lub redakcją — tel. 33-03-04, bo czas nagli, jako że wyjazd na wystawę już w przyszłym tygodniu.

(h)

Lokatorów jeszcze nie ma, a woda już cieknie...

Od listopada ub. roku przy ul. Łagiewnickiej 29/31 stoją dwa wieżowce, a trzeci jest w trakcie budowy. Inwestorem jest Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji z ul. Dąbrowskiego 87, a wykonawcą Łódzki Kombinat Budowlany „Wschód".

Wprawdzie część usługowa nie jest jeszcze wykończona, ale ludzie mogliby już w tych blokach mieszkać. Nie mieszkają jednak i budynki stoją puste. Ciekawe kto za to płaci?

Właściciel wieżowców — PGM Bałuty — już ma spore kłopoty. Chodzi o to, że KTOŚ wyłączył napięcie w sieci, co spowodowało, że przestały działać pompy i zamarzła woda centralnego ogrzewania. Potem rury popękały i woda wyciekła. Prace przy usuwaniu „usterki" trwają od 11 stycznia.

W. M.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie MO	997
Informacja telefoniczna	913
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-65-96
Dw. Północny	57-24-33
Pogotowie ciepłownicze	32-51-11
Pogotowie energetyczne:	
Łódź Północ	33-34-31
Łódź Południe	33-34-28
Pogotowie gazowe	36-53-59, 992
Pogotowie dźwigowe	78-35-29, 78-40-85
TELEFON ZAUFANIA	33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-50-66 czynny w godz. 13—18.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Próba"
NOWY — godz. 19.15 „Mieszkanko Zojki"
JARACZA — godz. 11, 14 „Krasnoludki, krasnoludki"
MAŁA SCENA — godz. 19 „Kreacja"
MUZYCZNY — godz. 19 „Kraina uśmiechu"
STUDYJNY — godz. 18 „Kordian"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—15
SPORTU I TURYSTYKI (Worcella 21) godz. 14—18
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17
SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 14—17
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 11—18
MIASTA PABIANIC (Pabianice (pl. Obrońców Stalingradu 1) godz. 10—15

• • •

ZOO czynne w godz. 9—17 (kasa do 16)
PALMIARNIA czynna w godz. 10—16 (oprócz poniedziałków)

KINA

BAŁTYK — „Powrót Jedi" USA od lat 12 godz. 9, 11.45, 14.30, 17.15, 20
IWANOWO — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b.o. godz. 13; „Klasztor Shaolin" Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Szaleństwa panny Ewy" pol. b.o. godz. 10, 12.30, 14.30, 17, „1941" USA od lat 15; „Dotknięcie" WFO w 40-leciu kinematografii polskiej — godz. 19.30
WŁÓKNIARZ — „Klasztor Shaolin" Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 9.30, 14.30, 17, 19.30; „Konik Garbusek" radz. b.o. godz. 12
WOLNOŚĆ — „E. T." USA b.o. godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Star — 80" USA od lat 18; Sens życia — WFO w 40-leciu kinematografii polskiej — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Błękitny Grom" USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 17, „Tajemnica starego ogrodu" pol. b.o. godz. 12.15. Seans przedpremierowy, „Spokojnie, to tylko awaria" USA od lat 15, oraz filmy krótkometrażowe — godz. 19.30
STUDIO — „Więzień Brubaker" — USA od lat 18 godz. 16.45; Film przedpremierowy „O-BI, O-BA" pol. od lat 15 godz. 19.15
STYLOWY — Premiera studyjna „Ręce do góry" pol. od lat 18 godz. 15, 16.30, 18, 19.30
MAŁE STUDYJNE — „Sąd doraźny" jug. od lat 18 godz. 18
DKM — Iluzjon — aktorskie portrety — Dustin Hoffman — godz. 17, 19.30
OKA — „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie" od lat 12 rum. godz. 13.30, „Butch Cassidy i Sundance Kid" od lat 15 USA godz. 8.30, 11, 16, 18.30
GDYNIA — Kino non stop od godz. 10—22 „Ucieczka z Nowego Jorku" USA od lat 18
MŁODA GWARDIA — Pożegnanie z tytułem „Proces poszlakowy" jap. od lat 18 godz. 10, 17.15, 19.30, „Imperium kontratakuje" USA od lat 12 godz. 12.15, 14.45.
MUZA — „Przygody Hucka Finna" radz. b.o godz. 16.15; „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz. 18.15
1 MAJA — „Akademia Pana Kleksa" cz. II pol. godz. 16.15, 18
POKÓJ — „Superpotwór" jap. b.o. godz. 15, 17, „Czas dojrzewania" pol. od lat 15 godz. 19
ROMA — „Amielska diablica" — czes. od lat 18 godz. 10, 17.15, 19.30; „Zandarm na emeryturze" fr. od lat 12 godz. 12.15, 15
STOKI — „W pustyni i w puszczy" cz. I pol. b.o. godz. 16, Klub Filmowy „OSCAR" — „Star-80" USA od lat 18 godz. 18
ŚWIT — „Tajemnica szyfru Marabuta" pol. b.o. godz. 15; „Czy leci z nami pilot?" USA od lat 12 godz. 17, 19.15
TATRY — „Czy leci z nami pilot?" — USA od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19.30
HALKA — „Porwany przez Indian" NRD od lat 12 godz. 15 „Duch" USA od lat 15 godz. 17.
REKORD — „Deszczowa pani" NRD b.o. godz. 16.15; Pożegnanie z tytułem — „Dziedzictwo" ang. od lat 18 godz. 18

APTEKI

Niciarniana 15, Dąbrowskiego 69, Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67.

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 33, Aleksandrów — Kościuszki 4, Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16, Ozorków — Wyszyńskiego 8.

DYŻURY SZPITALI

Bałuty — Szpital im. Barlickiego codziennie dla przychodni rejonowych nr 7 i 8, Szpital im. Biegańskiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 4, 6 i 10; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 11 (os. Radogoszcz) miasta i gminy Aleksandrów. Dla przychodni rejonowych nr 3 i 5; — Szpital im. Brudzińskiego w dniach: 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27; — Szpital im. Jonschera w dniach: 2, 4, 8, 10, 14, 16, 22, 26, 28; — Szpital im. Kopernika w dniach: 6, 12, 16, 20, 24. Dla Przychodni Rejonowej nr 9 — Szpital im. Sonenberga w dni nieparzyste — Szpital im. Pasteura w dni parzyste.

Górna — Szpital im. Biernackiego — codziennie dla gminy Rzgów; Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61)

Polesie — Szpital im. Biernackiego — codziennie dla m. Konstantynowa; Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Śródmieście — Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 41, 43; Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 36-37-00 w. 31
— Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę
— Gabinet internistyczny czynny w godz. 15—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 33-95-95 do 99 w. 225
— Gabinet chirurgii czynny w godz. 18—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

ul. Kopcińskiego 22, tel. 78-64-83
— Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 19—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

• • •

Pomoc ambulatoryjna, internistyczna dla dorosłych mieszkańców dzielnicy Łódź-Bałuty, ul. Mokra 10/12 — czynna codziennie w godz. 19—7; w soboty w godz. 16—7.

Sterroryzował 11-letnią dziewczynkę

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko 22-letniemu Krzysztofowi M. i 26-letniemu Krzysztofowi P. Obydwaj dokonali najścia na jedno z mieszkań przy ul. Księży Młyn. Byli w stanie nietrzeźwym. W mieszkaniu była tylko 11-letnia córka lokatorki. Napastnicy zjawili się w pokoju po wejściu przez wybitą w kuchennym oknie szybę. Przerażona dziewczynka rozpoznała obydwu mężczyzn. Jeden z nich (Krzysztof M.) stanął przed nią z nożem w ręku, grożąc jej okaleczeniem, jeżeli nie powie, gdzie znajdują się pieniądze. Dziewczynka nie wiedziała. Obaj zajęli się wynoszeniem telewizora, radia i innych rzeczy.

Przed sądem przyznali się do winy. Przeprosili napadniętą dziewczynkę i jej matkę. Krzysztof M. usiłował wyjaśnić, że nożem nie groził, ale te wyjaśnienia nie ostały się w świetle dowodów. Został skazany na 5 lat pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny. Jego wspólnikowi sąd wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny.

Wyrok jest nieprawomocny.

(tar)

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85, zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 32-04-75. Sprawy miasta 33-41-10, 33-37-47, społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38, fotoreporter: 33-78-97, kultura i oświata 36-21-60, sport: 32-08-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04, sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 78-69-68 i 78-68-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".